

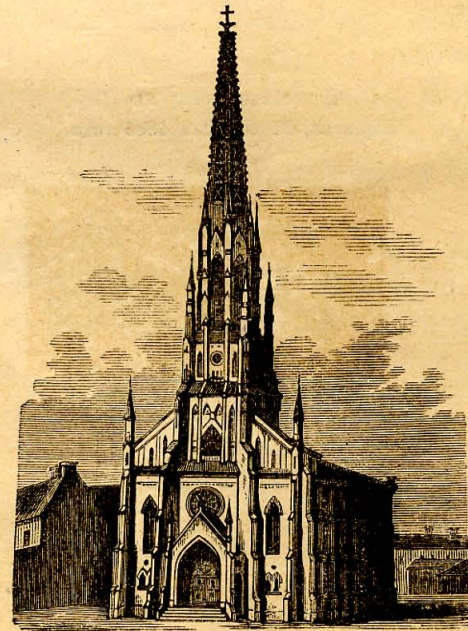
WIADOMOŚCI KOŚCIELNE

ZE ZBORU

EWANGIELICKO-REFORMOWANEGO WARSZAWSKIEGO

za ubiegle lat 25

to jest od r. 1860 do r. 1884.



WARSZAWA.

1885.



235028

Дозволено Цензурою.
Варшава, 21 Февраля 1885 года.

BIBLIOTEKA GŁÓWNA FILII UW
w Białymstoku



FUW0000033

D-84/86

Warszawa. W drukarni A. Ginsa. Nowozielna № 37.

Duchowny, który przy jednym i tym samym zborze Chrystusowym działa pewną liczbę lat, świadom będąc wypadków jakie się wydarzyły, oraz stanu rzeczy, winien jest zdać z tego sprawę w obec swych Parafijan. Do takiego obowiązku poczuwam się i ja, jako Pasterz Zboru Ewangelicko-Reformowanego Warszawskiego, gdy mi Pan Bóg dozwolił 25 lat działać w tym zborze.

Wywiązuję się zaś z tego obowiązku w tem przekonaniu, że starsi z pośród Członków Zboru przypomną sobie chętnie to, co się działo w ich społeczności kościelnej w ciągu ubiegłych lat 25^{cin}, a młodzi z niemniejszym zainteresowaniem pragnąc będą dowiedzieć się o tem, co minione lata przyniosły, wszyscy zaś prócz tego znajdą skreślone urządzenia i zwyczaje w Zborze tutejszym istniejące.

W chwili tedy, gdy z wdzięcznością ku jednemu Pasterzowi i Głowie Kościoła wspominam na ubiegłe lata działania mego pasterskiego, składam niniejszą pracę wszystkim

Szanownym Członkom

ZBORU

EWANGIELICKO-REFORMOWANEGO WARSZAWSKIEGO

jako dowód wdzięczności za doznana
życzliwość i za przywiązanie do swego
Pasterza.

X. A. K. Diehl.

Warszawa d. 24 Czerwca 1885 r.

BUH-D-85/227/52

3,
2140

2010

spisująca p.
K. Świeżawski

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE

ZE ZBORU

Ewangelicko-Reformowanego Warszawskiego.

Zbór Ewangelicko-Reformowany w Warszawie pod względem istnienia swego nie sięga i sięgać nie może czasów Reformacji, chociaż ta już w wieku XVI tyłu w Polsce liczyła zwolenników. Dekret Janusza księcia Mazowieckiego z r. 1525 zastrzegł: „aby Dyssydenci nie wazyli się w całym księstwie Mazowieckiem a osobliwie w mieście Warszawie mieszkać, a tem bardziej nauki swe rozsiewać, pod utratą życia i konfiskatą dóbr tak ruchomych, jak i nieruchomych.“ Dopiero w 243 lat później pokój zawarty z Dyssydentami w r. 1768 zmienił w tej mierze położenie Ewangelików obojga wyznań, w Warszawie zamieszkałych. Nieliczn. wyznawcy Kościoła Ewangelicko-Reformowanego, przebywający w tutejszém mieście, od r. 1776 datują swe uorganizowanie się w Zbór samoistny. Z dzieściu Zborów tego wyznania, jakie jeszcze istnieją w granicach Królestwa Polskiego, Zbór Warszawski należy do najliczniejszych i najzasobniejszych.

Liczba Członków tego Zboru bardzo niedokładnie dotąd podawaną była. Ocenienie przed kilkunasty laty, w pewnych wiarogodnych wiadomościach statystycznych, liczby Członków Zboru Warszawskiego na 800 dusz, nie miało żadnej podstawy. Lecz i cyfra 1281 stałych i niestałych mieszkańców wyznania Ewangelicko-Reformowanego, jaka się okazała przy dokonanym w r. 1881 spisie ludności miasta Warszawy, nie może z wielu przyczyn być uważana za ostateczną. Podobnie do zupełnie

przeciwnych z celem rezultatów doprowadził spis Ewangelików Reformowanych w całej gubernii Warszawskiej, zarządzony urzędowo, na prośby Zboru. Jedyne na zasadzie ksiąg kościelnych wiadomości statystyczne mogą tu być, o ile można, dokładne. Na tej zasadzie w r. 1880 wykazanych zostało imiennie osób 2054, należących do Zboru Warszawskiego. Nowy spis, zarządzony przez Konsystorz w r. 1884, wykazał imiennie osób 2521. W spisie tym zachodzi wielka nieprawidłowość w porównaniu z statystykami innych parafij. Z powodu mieszanych małżeństw liczba rodzin czysto Reformowanych jest stosunkowo bardzo mała, a natomiast samodzielnych pozycy naliczono 1299. Mężczyzn liczy Zbór Warszawski 707, niewiast 746, dzieci niepełnoletnich i osób, przy rodzicach zostających, bez samodzielnego zajęcia 1068.

Pod względem narodowości są w Zborze Członkowie pochodzenia polskiego, niemieckiego, szwajcarskiego, angielskiego, francuzkiego i czeskiego. Języka przy nabożeństwach i czynnościach religijnych w $\frac{3}{4}$ częściach używają polskiego a w $\frac{1}{4}$ części niemieckiego.

Zamierzając z ubiegłych lat 25 opisać zwyczaje kościelne, istniejące w Zborze i podać statystyczne wiadomości, rozpoczynamy ten opis od nabożeństw publicznych.

Od dawnych czasów było zwyczajem w Zborze tutejszym, że nabożeństwa publiczne były odprawiane w każdą Niedzielę oraz w następujące święta: w pierwsze i w drugie święto Narodzenia się Pańskiego, w Nowy Rok, w Wielki Piątek (dwa nabożeństwa: ranne i popołudniowe), w pierwsze i w drugie święto Zmartwychwstania Pańskiego, w Wniebowstąpienie Pańskie oraz w pierwsze i w drugie święto Zesłania Ducha Świętego. Pod tym względem w minionym ćwierć wieku niezaszła żadna zmiana. Wprawdzie niektórzy Członkowie wypowiadali słusznie życzenia, aby nabożeństwa mogły mieć miejsce i w Wielki Czwartek, oraz, aby w wigilię Narodzenia Pańskiego, a przede wszystkim w wigilię Nowego Roku miały miejsce nabożeństwa nieszporne, lecz z powodu, że Duchowni, działający przy Zborze, przeciążeni są pracą świąteczną, i że w tym czasie muszą obsługiwać nadto Zbory prowincjonalne, życzeniom tym nie

podobna było zadosyć uczynić. Z tego powodu i nabożeństwa missyjne oraz publiczna katecheza młodzieży w Niedziele popołudniu, nie mogły przyjść do skutku. Z Niedzieli w ciągu roku, oprócz pierwszej Niedzieli Adwentu, rozpoczynającej rok kościelny, i Niedzieli w czasie postu, w których odbywają się nabożeństwa passyjne, wyróżniano Niedzielę po św. Michale, w której dziękowano Panu Bogu za ukończone żniwa, i ostatnią Niedzielę w roku kościelnym, którą przeznaczono na wspomnienie o zmarłych w ciągu roku.

Nabożeństwa odbywały się zawsze naprzemian w języku polskim i niemieckim, a trzy razy w roku w języku francuzkim, według drukowanego na cały rok wykazu nabożeństw. Od tego wykazu odstąpiono tylko kilka razy i to w ostatnich latach z powodu, że Duchowny zmuszony był w nader ważnych wypadkach wyjechać. Ważną zmianą od r. 1861 do r. 1879, to jest do śmierci ś. p. X. Józefa Spleszyńskiego, było zaprowadzenie z inicjatywy X. Diehla, drugiego nabożeństwa co niedzielę i święto. Zbór, przyzwyczajony przez lat 18 do drugiego nabożeństwa każdej niedzieli, od roku zeszłego pozbawiony jest takowego i w święta uroczyste, a to z powodu zupełnego braku Duchownych. Tylko w Wielki Piątek nabożeństwo ranne i popołudniowe pozostało dotąd bez zmiany. Duchownymi, stale działającymi w Zborze Warszawskim, byli: X. Józef Spleszyński, (od r. 1839 — 1879) i X. August Karol Diehl (od r. 1860). Czasowo w charakterze pomocników działali w Zborze; X. Karol Henkel, X. Edward Weidel i X. Fryderyk Jelen. Z postronnych Duchownych odprawiali nabożeństwa w kościele Warszawskim X. Adolf Szefer i X. Hugo Sikora (podczas Synodu i w zastępstwie), X. Julijusz Kweisser (w zastępstwie), X. Władysław Mandzelowski (dwa kazania próbne), X. Marcin Cumft (kazanie gościnne).

Mowy okolicznościowe mieli: Generalny-Superintendent, Biskup X. W. von Everth, Generalny Superintendent X. J. Ludwig, Generalny Senior X. S. Lipiński, Superintendent X. G. Manitius, Senior X. J. Głowacki, Pastorowie X. A. Kader, X. O. Kurnatowski, X. H. Bartsch, X. W. Wernitz. W ciągu kilku lat Zbór ustąpił też kościoła na nabożeństwa, odbywane w języku

angielskim, bądź przez kapelanów konsulatu angielskiego, bądź przez missyjonarzy.

Porządek przy nabożeństwach był i jest następujący: Nabożeństwo rozpoczyna się o godzinie 10-iej przed południem, w Wielki Piątek zaś popołudniowe o godzinie 3-ciej. Nabożeństwo drugie rozpoczynało się o godzinie 12-iej w południe. Przed kilku laty zrobiono próbę rozpoczynania nabożeństw w główne święta o pół godziny wcześniej, bacząc, aby drugie nabożeństwo we właściwym czasie rozpocząć się mogło. Ponieważ nawet do najmniejszych zmian trudno się przyzwyczaić, zaniechano wnet tego i nieuwzględniono życzenia, aby w nowym kościele nabożeństwo o pół godziny później się rozpoczęło, co dla wielu nie byłoby dogodnem.

Od czasu odbywania nabożeństw w nowo zbudowanym kościele, trzy dzwony z wieży kościelnej oznajmują dwukrotnie o mającem się rozpocząć nabożeństwie, pierwszy raz na pół godziny przed oznaczonym czasem, drugi raz w chwili rozpoczęcia nabożeństwa. Tylko w Wielki Piątek dzwonicie nie ma miejsca.

Pod względem uczęszczania Członków Zboru na nabożeństwa nie jedno byłoby do życzenia, tak co do czasu, jak co do liczby i samych słuchaczy. Nie bacząc na krótkość nabożeństw naszych i na prostotę liturgiczną, nie jeden podąża tylko na samo kazanie. Liczba słuchaczy zależy głównie od języka, w jakim nabożeństwo się odbywa. O stosunku tym było powiedziane wyżej; tu dodajemy, że podczas nabożeństw w języku francuzkim kościół prawie jest pustym. W nowym kościele zgromadzanie się na nabożeństwa jest w ogóle liczniejsze, w każdym razie nowy kościół, pod względem liczby miejsc, został zbudowany z uwzględnieniem takiej liczby słuchaczy, jaka mogłaby uczęszczać. Nie mało jest w ciągu roku nabożeństw, podczas których kościół nazwać można zapełnionym. Pora roku ma także wielki wpływ na liczbę słuchaczy. W zimie nowy kościół odznacza się tak niską i wilgotną temperaturą, iż wielu dla nienarażenia się na chorobę, pomimo chęci, do kościoła uczęszczać nie może. Dotąd oprócz pewnych prób ogrzewania kościoła gazem, nie zdołano radykalnie usunąć złego. W Zbo-

rze naszym nie ustalił się zwyczaj, aby mężczyźni po jednej, a niewiasty po drugiej stronie zajmowali miejsca w kościele i tym sposobem mniej razi nierówność członków Zboru, odnośnie do płci, uczęszczających do kościoła. Niema też w Zborze zwyczaju płacenia za zajmowane miejsca w kościele. Wprawdzie z powodu braku funduszów, prawie wszystkie ławki w kościele sprawione zostały kosztem pojedynczych rodzin na ich własność, jak jednak było do przewidzenia, nikt z tego nie zrobił tak wyłącznego użytku, aby miejsca nie były przystępne dla ogółu słuchaczy.

Z chwilą umilknięcia dzwonów, skromne organy, cierpiane w starym kościele, a nieodpowiadające zupełnie w nowym Przybytku Pańskim, którym jednak z braku funduszów trzeba było dać prawo obywatelstwa w nowym kościele tak długo, dopóki Zbór nie zwolni się od dotychczasowych swoich zobowiązań, lub liczba dotychczasowych hojnych ofiarodawców się nie powiększy,— odzywają się swemi majestatycznemi tony. W tej chwili wchodzi Duchowny do kościoła od strony zakryty i po cichej modlitwie, zajmuje przeznaczone dla siebie miejsce. Zbór tak przywykł, aby Duchowny podczas śpiewania pieśni był obecnym w kościele, że nie mógł się oswoić, kiedy przez kilka miesięcy nie miało to miejsca, z powodu braku ławki dla Duchownego.

Śpiew kościelny pozostawia wiele do życzenia. Zbór nasz nie pamięta wprawdzie czasów tego upadku nabożeństw ewangelickich, w których śpiew pieśni pozostawiano wyłącznie żakom szkolnym, zgromadzonym na chórze, i bierze udział w śpiewaniu pieśni. Jednak i chór ma swoje znaczenie w kościołach naszego wyznania za granicą, nie pod względem wykonywania oratoryj i motetów, w których Zbór nie przyjmuje czynnego udziału, lecz pod względem przewodniczenia w śpiewie i śpiewania na głosy. W wielu kościołach młodzież płci obojga, wyćwiczona w śpiewie na 4 głosy, śpieszy na chór nawet i bez przewodnictwa oddzielnego kantora. Może i u nas przyszłość jest niedaleką, że utworzy się chór, czy to z własnej inicjatywy młodzieży, czy to zachęconej tem publicznem wspomnieniem. Że to są rzeczy możliwe, piszący te słowa wie z wła-

snego doświadczenia, gdy w dawnym kościółku przyjmował przez długie lata udział w podobnym chórze.

Po odśpiewaniu pieśni, Duchowny z poza Stołu Pańskiego, krótkimi słowy biblijnymi, daje cześć i chwałę Panu Zastępów, Bogu w Trójcy Świętej Jedynemu. Następnie słowami czwartego przykazania, lub innymi odpowiedniami wzywa Zbór do modlitwy, połączonej z wyznaniem grzechów i prośbą o błogosławieństwo Boże do słuchania Słowa Bożego. Modlitwę tę odmawia Duchowny z Agendy, klęcząc, Zbór zaś odmawia ją, siedząc. Szukając przyczyny takiego zachowania się Zboru, nie mogliśmy innej znaleźć jak tylko tę, że dawniej Zbór zwykł był na równi z Duchownym klękać, co jednak z czasem wyszło z użycia i zastąpionem zostało pozostawaniem na swych miejscach, a nie wstawaniem, jak to ma miejsce w innych Zborach Ewangelickich, gdzie i Duchowny odmawia modlitwę, stojąc. Dopiero przy słowach Duchownego po skończonej modlitwie: „Słowo Chrystusowe niechaj mieszka w was obficie ze wszelką mądrością“ (do Kolos. 3, 16), Zbór powstaje ze swych miejsc, aby posłuchać Perykopy, przypadającej na właściwą Niedzielę. Używanie Perykop, to jest, pewnych stałych miejsc z Pisma świętego, dziwnem się wydaje w Kościele Ewangelicko-Reformowanym. Taki jednak zwyczaj zachował się od dawna w Zborze naszym, a gdy, jak wyżej powiedzianem zostało, zaprowadzenie zmian nie jest zawsze dobrem, i gdy Członkowie Zboru nie objawili pod tym względem żadnego żądania, zwyczaj ten trwa dalej, jakkolwiek nie na przeszkodzie nie stoi, aby Pismo św. czytaniem było całemi rozdziałami, i Duchowny nie może być kępowanym w obieraniu dobrowolnie pewnej części Pisma świętego, byle się stosował do czasu odpowiedniego w roku kościelnym. Odmówienie, po odczytaniu pewnego ustępu z Pisma św., Wyznania wiary Apostolskiego, ma dopiero miejsce w Zborze naszym od czasu poświęcenia nowego kościoła i dzieje się, jak czas pokazał, nie na żądanie wielu, ale całego Zboru. Zbór z całą gotowością przyznaje się do zasad wiary, które są ogólne dla całego Kościoła chrześcijańskiego. Po krótkiej przegrywce na organach, następuje odśpiewanie pieśni głównej, zastosowanej, o ile być może, do treści kazania, poczem Duchowny wstępuje na kazalnicę, aby wypowiedzieć kazanie. W wy-

borze tekstu Pisma św. Duchowny nie jest ograniczany. Dawniejszy zwyczaj, aby jednego roku kazać na Ewangelije, drugiego na Epistoły, a trzeciego na wolne texta, nie ma w sobie nic obowiązującego. Obowiązującym tylko jest, aby Duchowny uwzględniał w wyborze tekstu czasy świąteczne i okolicznościowe i aby głosił Słowo Boże z pożytkiem dla słuchaczy i w duchu wyznania Ewangelicko-Reformowanego. Z 1471 kazań, jakie Duchowny, obecnie urzędujący w Zborze Warszawskim, wygłosił, niektóre były w łączności ze sobą i miały na celu w kilku po sobie następujących kazaniach objaśnić: Wyznanie wiary, Przykazania, Modlitwę Pańską, historję męki Pańskiej, 7 Słów Chrystusa Pana, wypowiedzianych z krzyża, podobieństwa i cuda Chrystusa Pana, Sakramenta, wreszcie głównejsze momenty z dziejów Kościoła. Z powodu, że nabożeństwa mają miejsce w języku polskim i niemieckim, kazania takie, w związku ze sobą będące, przedstawiały pewne trudności i nie zawsze osiągały celu.

Po kazaniu, które Zbór pragnie, aby było z pamięci wypowiedziane, i które przecięciowo trwa pół godziny, następuje modlitwa, zwana Kościelną. Zawarte w niej wszelkie przyczyny, nie wyradzają w Członkach Zboru potrzeby proszenia Duchownego o szczególne modlitwy przyczynne. Tylko od czasu od czasu Członkowie uciekają się do oddzielnych modłów przyczynnych zgromadzonego na publiczne nabożeństwa Zboru, mianowicie w przypadkach choroby, lub śmierci ukochanych osób. W ostatnim wypadku prośbie wtedy tylko zadosyć się staje, jeżeli rodzina zmarłego zgromadzoną jest na nabożeństwie i jeżeli pociecha żądaną jest w najbliższą niedzielę po pogrzebie. Ogłoszenia co do ochrzczonych, zaślubionych i zmarłych w ciągu tygodnia nie mają miejsca. Kronikę szczegółową o zmarłych Zbór ma sobie przedstawianą w ostatnią Niedzielę po Trójcy świętej. Zapowiedzi, zamierzających wstąpić w związki małżeńskie, ogłoszane są trzykrotnie, lub za dyspensą jednokrotnie. O mających się odbyć nabożeństwach wraz z Komunią i Konfirmacją, o Synodzie i o Zgromadzeniach kwartalnych Zboru, ma miejsce ogłoszenie z ambony przez dwie po sobie następujące niedziele. Na wszelkie wezwania z ambony do ofiar i składek dobrowolnych, Zbór odpowiada całą gotowością, a kwota uzbierana po

każdem nabożeństwie przekonywa o tem, iż Członkowie pamiętają na objaśnienie czwartego przykazania, jakie nasz katechizm podaje. Po ogłoszeniach, Duchowny wzywa Zbór do modlenia się Modlitwą Pańską, w czasie której nie rozlega się odgłos dzwonów, jak to ma miejsce w tylu Zborach Ewangelickich. Nabożeństwo kończy się błogosławieństwem Aarona (4 Mojż. 6, 24—26) i odśpiewaniem jednego wiersza odpowiedniej pieśni.

W terminach, w których ma miejsce posługiwanie Komunią świętą, ta bezpośrednio następuje po nabożeństwie.

Zwyczajem jest w wyznaniu naszym, aby Komunią św. posługiwano 4 razy do roku, i aby Komunią prywatną nie miała miejsca. Co do pierwszego zwyczaju, Zbór Ewangelicko-Reformowany Warszawski trzyma się tej zasady z uwzględnieniem jednak języka i biorąc pod uwagę właściwości, do których w wielkim mieście konieczne zastosować się trzeba. Z tych powodów liczba dni przeznaczonych na Komunię świętą jest daleko większa i takowa ma miejsce w następujących terminach:

1. w pierwsze święto Narodzenia się Pańskiego, w języku niemieckim.
2. w ostatnią Niedzielę roku, w języku polskim.
3. w Nowy Rok, w jęz. polskim lub niemieckim.
4. w Niedzielę po Nowym Roku, w jęz. francuzkim.
5. w Niedzielę Palmową, w języku polskim.
6. w Wielki Piątek, w języku niemieckim.
7. w pierwsze święto Zmartwychwstania Pańskiego, w języku niemieckim.
8. w pierwszą Niedzielę po Zmartwychwstaniu, w jęz. niem.
9. w drugą Niedzielę po Zmartwychwstaniu, w jęz. polskim.
10. w trzecią Niedzielę po Zmartwychwstaniu, w jęz. francuz.
11. w Niedzielę przed Synodem, w języku polskim.
12. w Niedzielę po Synodzie, w języku niemieckim.
13. w ostatnią Niedzielę Września lub pierwszą Października, w języku niemieckim.
14. w Niedzielę następną, w języku polskim.
15. w Niedzielę następną, w języku francuzkim.

Co do drugiego zwyczaju, aby Komunią świętą nie była udzielaną prywatnie, trudno by się było do niego zastosować,

i wielu Członków musiałoby być pozbawionych Komunii świętej z przyczyn od nich niezależnych. W ostatnich latach nawet liczba Członków, żądających Komunii prywatnie, wzrosła, co jak z jednej strony jest dowodem religijności, tak z drugiej strony dowodem, że stosunki i okoliczności nie pozwalają wielu Członkom stosować się do przyjętych terminów. Myśl posługiwania Komunią świętą, oprócz ustanowionych terminów, w każdą pierwszą Niedzielę miesiąca, okazała się z wielu względów niepraktyczną. Chorym, żądającym na łożu boleści lub przed skonem tego Sakramentu, Komunią św. zawsze udzielaną była i dzięki Bogu nikt nie umarł, nie doczekawszy się przybycia Duchownego; w nader zaś rzadkich wypadkach musiano odmówić udzielenia Komunii św. z powodu nieprzytomności chorego.

Każdy termin Komunii św. poprzedza w wigilię przygotowanie się. Przygotowanie się do Komunii św., w naszym wyznaniu często „preparacją“ nazywane, rozpoczyna się śpiewem pieśni, poczem Duchowny z kazalnicy ma kazanie na odpowiedni text z Pisma świętego. Liturgiczna część przygotowania, jaka po kazaniu z poza Stołu Pańskiego następuje, uległa w ostatnich latach tej zmianie, że, w miejsce używanego dotąd formularza, odczytywany zostaje formularz z dawnej naszej Agendy lub formularz ułożony przez Reformatora Jana Łaskiego. Po nabożeństwie preparacyjnem Członkowie zapisują się w księdze komunikujących, a to według dawnego zwyczaju, i nikt się od tego nie usuwa.

Liturgia przy samym akcie Komunii św. według tychże Agend co i preparacja ma miejsce. Podczas słów ustanowienia Sakramentu, obecni powstają ze swych miejsc, a Duchowny przy słowach: „to jest ciało moje“ bierze chleb i łamie, przy słowach zaś: „to jest krew moja Nowego Testamentu“ podnosi w górę kielich. Przy słowach Pańskich, będących wezwaniem dla komunikujących: „Pójdźcie do mnie wszyscy, którzyście spracowani i obciążeni, a ja wam sprawię odpocznienie“, zbliżają się do Stołu Pańskiego naprzód mężczyźni, następnie niewiasty, a Duchowny, łamiąc tyle chleba na patenie, aby wszystkich otaczających na raz Stół Pański mógł obdzielić, podaje każdemu cząstkę chleba do ręki, przy sło-

wach: a tak i wy, bierzcie i jedzcie, to jest ciało Chrystusowe i t. d. Do tych słów dodawanych bywa kilka słów upomnienia, zachęty lub pociechy, które zastosowane, o ile być może, do okoliczności i położenia komunikujących, czynią dla nich akt Komunii świętej tem uroczystszym. Podobnie i kielich przy słowach: bierzcie i pijcie, to jest krew Chrystusowa i t. d. każdemu do ręki podawanym bywa. Podczas udzielania Komunii św. śpiewaną jest pieśń komunijna. Po skończonem udzielaniu, Duchowny, nakrywszy naczynia Komunijne obrusem, na którym wyobrażenie baranka jest przypomnieniem, że Chrystus Pan, jako „Baranek Boży, gładzi grzech świata“ (Jan 1. 29), podniesionym głosem przemawia: Dziękujcie Bogu, albowiem jest wielki, albowiem bez granic miłosierdzie Jego (Psalm 106. 1) i temi słowy wezwawszy Zbór do modlitwy dziękczynnej, odmawia ją z Agendy. Błogosławieństwo Aarona kończy akt Wieczery Pańskiej. Niektórzy Członkowie uważają Liturgiję komunijną i sposób udzielania tego Sakramentu w naszym Zborze za zbyt długie, i usprawiedliwiają tych, którzy przed zupełnem zakończeniem Aktu wychodzą z kościoła. Nie przecząc, że nabożeństwo wraz z Komunią św. trwa długo, tak, że nie jeden dopiero o godzinie drugiej popołudniu, a nawet i później jest wstanie powrócić do domu, i szanując zwyczaj przystępowania do Komunii św. bez posiłku zwykłego rannego, nie możemy jednak zamilczyć życzenia, aby komunikujący serdecznem „Amen“, wyrzeczonem przez wszystkich, kładli pieczęć na to błogosławieństwo, jakim Bóg ich darzy w tak ważnej chwili ich religijnego życia. Przy wyjściu z kościoła, ofiary bywają składane na rzecz biednych, zaś ofiary komunijne na rzecz Duchownego pod żadnym pozorem miejsca nie mają.

Liczba osób, które w ostatnich 25 latach przystępowały do Komunii świętej, była następująca:

w r. 1860	osób 817
„ 1861	„ 829
„ 1862	„ 804
„ 1863	„ 789
„ 1864	„ 739

do przeniesienia osób 3978

Z przeniesienia osób 3978

w r. 1865	osób 747
„ 1866	„ 924
„ 1867	„ 834
„ 1868	„ 890
„ 1869	„ 970
„ 1870	„ 918
„ 1871	„ 929
„ 1872	„ 959
„ 1873	„ 991
„ 1874	„ 923
„ 1875	„ 873
„ 1876	„ 900
„ 1877	„ 854
„ 1878	„ 877
„ 1879	„ 914
„ 1880	„ 1005
„ 1881	„ 1002
„ 1882	„ 1023
„ 1883	„ 944
„ 1884	„ 1047

Razem osób 22502

Pod względem terminów liczba osób, które przystępowały do Komunii świętej, wykazuje za ostatnie lat 6 następujący stosunek:

W roku	Nowy Rok.	Niedziela po Nowym Roku.	Niedziela Palmowa	Wielki Piątek.	Pierw. święto Zmartwychwstania Pańskiego	Niedziela po Zmart. Pańskiem.	2 Niedziela po Zmartwychwstaniu Pańsk.	3 Niedziela po Zmartwychwstaniu Pańsk.	Niedziela przed Synodem	Niedziela po Synodzie	Niedziela ostatnia we Wrześniu.	Niedziela następną	Niedziela następną	1 święto Narodzenia św. Pańskiego	Ostatnia Niedziela w roku	Komunikowało prywatnie	Udzielono Komunii św. chorym	R a z e m
1879	53	6	133	126	78	30	124	17	38	20	132	36	13	24	10	58	16	914
1880	43	—	120	181	53	39	104	27	46	22	151	98	8	27	19	48	19	1005
1881	1	4	105	232	40	38	163	23	38	20	135	66	14	37	15	38	24	1002
1882	43	9	112	182	25	30	175	31	58	21	120	55	12	30	32	55	23	1023
1883	14	6	101	153	39	32	159	24	27	10	142	65	19	29	58	48	18	944
1884	3	—	135	164	41	25	185	24	48	20	141	72	12	34	59	68	16	1047

Pod względem płci liczba niewiast, przystępujących do Komunii św., znacznie przewyższa liczbę mężczyzn. Ponieważ stosunek ten jest zawsze jednakowy, podajemy go tylko za rok ostatni.

W roku 1884 przystępowało do Komunii świętej:

mężczyzn 384

niewiast 663

Razem 1047 osób.

Do Sakramentu Komunii św. tylko confirmowani przystępować mogą. Confirmacja jest publicznym przyznaniem się do zasad nauki chrześcijańskiej według właściwego wyznania. Confirmowaną bywa młodzież, która znajduje się w odpowiednich latach i dostatecznie jest przygotowaną w nauce religii, oraz osoby do wyznania Ewangelicko-Reformowanego przyjmowane. Confirmacja młodzieży odbywa się w dwóch stałych terminach: w drugą Niedzielę po Zmartwychwstaniu Pańskim, w języku polskim, i w ostatnią Niedzielę Września, albo w pierwszą Października, w języku niemieckim. Nauka przedconfirmacyjna, po 4 godziny tygodniowo, rozpoczyna się do confirmacji w języku polskim z dniem 1 Grudnia, a do confirmacji w języku niemieckim z dniem 1 Lipca. Od kilkunastu lat przed confirmacją w języku polskim ma miejsce publiczny egzamin w kościele z nauki religii. W niewielu wypadkach confirmowano młodzież oddzielnie, mianowicie, jeżeli z powodu odległego miejsca zamieszkania, lub okoliczności domowych, młodzież nie mogła być w właściwym czasie confirmowaną.

Sam akt confirmacji łączy się z niedzielnym nabożeństwem. Przed rozpoczęciem nabożeństwa młodzież zgromadza się w mieszkaniu Duchownego, młodzieńcy czarno ubrani, panny zaś w bieli, bez w oko wpadającego treflenia włosów i bez złotych przyborów, pamiętając na słowa Apostolskie 1 Piotr 3, 3—4. W czasie oznaczonym udaje się Duchowny z młodzieżą do kościoła, wchodząc głównym wejściem. W kościele młodzież zajmuje miejsca na przygotowanych przed ławkami krzesłach, młodzieńcy po prawej, a panny po lewej stronie od Stołu Pańskiego. Akt confirmacji, w obec przepelnionego w tym dniu kościoła, ma miejsce przed kazaniem. Po odśpiewaniu odpowiedniej pieśni, dla której w kanecyjonalu polskim wyboru niema, przeznaczona

jednak pieśń odznacza się pięknnością i słów i melodyi, młodzież występuje przed Stół Pański, a Duchowny również z przed Stołu Pańskiego ma przemowę, zwracając się naprzód do Członków Zboru, a następnie do młodzieży. Po przemowie młodzież spolem odmawia głośnie Wyznanie wiary Apostolskie. Aby w imieniu młodzieńców wypowiedział je jeden, a w imieniu panien wypowiedziała je jedna, na to, mający być confirmowanymi, zgodzić się nie chcą, prosząc Duchownego, aby w tak świętej chwili każdy własnymi usty był w stanie przyznać się do zasad wiary, i doświadczenie pokazało, że tej prośbie można zadosyć uczynić. pomimo, iż kilkudziesięciu razem przemawia. Wrodzona nieśmiałość w takiej chwili przełamaną zostaje, i głośnie, poważnie, bez pośpiechu i opóźniania się, wyznany zostaje Bóg w Trójcy św. Jedyny usty kilkudziesięciu młodych Członków Zboru, a cały Zbór powtarza to wyznanie tej Niedzieli nie za Duchownym, ale za nowo przyjętymi Członkami, i nie może inaczej jak serdecznem „Amen“ prosić Boga, aby tej młodzieży pozwolił przez całe życie tak otwarcie i tak szczerze przyznawać się do zasad wiary. Tu następują pytania, które Duchowny przekłada młodzieży, żądając odpowiedzi. Pytań tych, według istniejącego zwyczaju, który nie jest koniecznie obowiązującym dla Duchownego, bywa cztery.

Pierwszem pytaniem Duchowny zapytuje, czy wyznane przez młodzież Artykuły wiary, nie są tylko niezawodnem poznaniem prawd Chrystyanizmu, ale i serdeczną ufnością. Pytaniem drugim Duchowny odbiera zapewnienie, że młodzież uznaje Pismo św. jako źródło jedyne Bożej zbawiającej nas prawdy. Trzecie pytanie żąda zobowiązania się młodzieży, do uważania się za Członków Kościoła Chrystusowego i okazania się czynnymi Członkami tego Kościoła. Nakoniec w skutek ostatniego pytania młodzież odpowiada, że w szczególności chce być przyjętą do wyznania Ewangelicko-Reformowanego, które za zgodne z Pismem świętem uznaje. Po potwierdzeniu pytań, Duchowny oświadcza, że przyjmuje młodzież w poczet Członków samodzielnych Kościoła Ewangelicko-Reformowanego, i że ta może przyjąć udział w prawach przysługujących wszystkim Członkom, a przedewszystkiem przystępować do Stołu Pańskiego. Na we-

zwanie, aby potwierdzający się uklękli i podali Duchownemu swe prawice, celem stwierdzenia swych przyrzeczeń, ci klękają i otrzymują na drogę dalszego życia upomnienie i zachętę, wypowiedziane słowami Pisma świętego, oraz błogosławieństwo przez włożenie rąk.

W ciągu ubiegłych lat 25, liczba potwierdzonej młodzieży była następująca:

w r.	młodzieńców	panien	razem
1860	21	14	35
1861	19	21	40
1862	21	16	37
1863	21	22	43
1864	19	16	35
1865	15	14	29
1866	18	17	35
1867	26	14	40
1868	17	26	43
1869	22	18	40
1870	18	19	37
1871	18	18	36
1872	22	19	41
1873	26	20	46
1874	22	13	35
1875	18	22	40
1876	14	8	22
1877	27	17	44
1878	21	28	49
1879	11	15	26
1880	16	15	31
1881	22	29	51
1882	24	23	47
1883	21	30	51
1884	16	28	44
Razem	495	482	977

Nadto za lat 6 przedstawia się liczba potwierdzanych w każdym z terminów konfirmacyi, oraz liczba prywatnie konfirmowanych i nowopryjętych:

w roku	w jęz. polsk.	w jęz. niem.	prywat.	nowo przyjętych	razem.
1879	13	11	1	1	26
1880	10	17	1	3	31
1881	32	10	3	6	51
1882	31	11	1	4	47
1883	24	22	3	2	51
1884	22	10	7	5	44
Razem	132	81	16	21	250

Z kolei przechodzimy do tych Aktów kościelnych, przy których Duchowny spełnia zarazem obowiązki Urzędnika Stanu Cywilnego.

Każde nowonarodzone dziecko musi być według zasad wyznania naszego przyjęte przez Sakrament Chrztu świętego do społeczności kościelnej, a według przepisów krajowych powinno być ochrzczone w przeciągu ośmiu dni po narodzeniu. Temu przepisowi prawa trudno z wielu względów aby rodzice zadosyć uczynili, i zwykle chrzest dziecięcia w późniejszym, aczkolwiek nie bardzo oddalonym terminie, bywa dopełnionym. Do wyjątków należy, aby dopiero kilkoletnie dzieci do chrztu przynieszone były. I liczba dzieci bez chrztu zmarłych jest niewielka, jak przekonywa statystyka z ostatnich lat sześciu. W liczbie 15 takich dzieci tylko jedno miało 5 miesięcy, jedno miesiąc, a inne po parę dni lub kilka godzin. Chrzest dopełnianym zostaje w zasadzie w kościele i tylko w wypadkach choroby dziecka lub w porze zimowej odbywa się w domu.

Ceremonija chrztu świętego rozpoczyna się przemową Duchownego. Zwyczaj ten utrzymuje się w naszym Zborze, nie bacząc na utrudzenie dla Duchownego, jakie z wielu mów przy każdej czynności religijnej pochodzi, na trudności mówienia w obec płaczu dziecka, i na osoby, przy chrzcie uczestniczące. Po przemowie następuje modlitwa, odczytanie słów ustanowienia Chrztu świętego, i odmówienie przez Duchownego Wyznania wiary Apostolskiego. Duchowny, zwracając się do rodziców chrzestnych, zapytuje ich: czy żądają, aby dziecię na imię Boga w Trójcy świętej jedynego ochrzczone zostało, i czy zobowiązują się czuwać nad tem, aby dziecię w zasadach wiary chrześcijańskiej wychowywane zostało? Po potwierdzeniu tych

pytań, dziecię podanem zostaje do ochrzczenia, przyczem chłopca podaje zwykle ojciec chrzestny, a dziewczynkę matka chrzestna. Liczba par rodziców chrzestnych bywa jedna lub dwie, bardzo rzadko trzy, podczas kiedy w dawnych czasach dochodziła do dziesięciu, jeżeli nie w naszym to w innych Zborach. Duchowny, polewając głowę dziecięcia trzykrotnie wodą, i nazywając je podanem mu przez rodziców imieniem, mówi: „jako Sługa Boży, chrzczę cię N. N. w imię Ojca, Syna i Ducha Świętego“, do czego dodaje odpowiednie błogosławieństwo. Liczba imion nadawanych dziecięciu rzadko kiedy przynosi cyfrę dwóch. W ostatnich 6 latach jednym imieniem ochrzczono 336 dzieci, dwoma 197 dzieci, trzema tylko 26 dzieci. Więcej imion nie żądano nadawać. Rozmaitość imion jest wielka. W ostatnich 6 latach możnaby do 40 różnych imion męzkich i tyleż żeńskich naliczyć.

Modlitwa Pańska i błogosławieństwo Aarona zakończają akt Chrztu świętego.

Ponieważ o urodzeniu dziecka ojciec wtedy dopiero oznajmia w Parafii, gdy dziecię do chrztu przyniesionem zostaje i akt urodzenia w połączeniu z chrztem ma miejsce, przeto liczba ochrzczonych uważa się za liczbę urodzonych.

Osoby z religij niechrześcijańskich przechodzące do wyznania Ewangelicko - Reformowanego, muszą być również chrzczone. W ostatnich 25 latach oprócz 40 osób z religii Mojżeszowej, nikogo z innych religij nie ochrzczono.

Niestety i w naszym Zborze przynoszone bywają do chrztu dzieci nie zrodzone w małżeństwie. Liczba atoli takich nie jest wielka, przyczem uwzględnić należy tę okoliczność, że zwykle matki takich dzieci nietylko chwilowo zamieszkują w Warszawie, ale często nawet do przejezdnych należą.

Od 1 Lipca 1878 r. do ksiąg Stanu Cywilnego Parafii Warszawskiej zapisywane zostają i dzieci ochrzczone w Zborze Filijalnym Żyrardowskim, który oddzielnych ksiąg Stanu Cywilnego nie posiada.

Liczba ochrzczonych w minionym ćwierć wieku była następująca:

w r. 1860	dzieci	60
” 1861	”	84
” 1862	”	70
” 1863	”	76
” 1864	”	71
” 1865	”	71
” 1866	”	71
” 1867	”	79
” 1868	”	74
” 1869	”	65
” 1870	”	63
” 1871	”	77
” 1872	”	58
” 1873	”	73
” 1874	”	61
” 1875	”	56
” 1876	”	74
” 1877	”	64
” 1878	”	79
” 1879	”	86
” 1880	”	97
” 1881	”	111
” 1882	”	93
” 1883	”	79
” 1884	”	94

Razem 1886

Za ostatnie lat 6 podajemy statystykę urodzonych i ochrzczonych z następującem wyszczególnieniem:

	1879	1880	1881	1882	1883	1884
dzieci płci męskiej	40	54	53	38	40	53
” ” żeńskiej	45	43	55	52	36	39
starozakonnych	1	—	3	3	3	2
a mianowicie:						
z miasta	50	53	54	48	34	40
ze wsi przyległych	12	19	19	14	16	19
z Żyrardowa	20	22	32	25	25	29
z dalszych miejsc	4	3	6	6	4	6

1879 1880 1881 1882 1883 1884

w tej liczbie było:

bliźniąt par	2	1	5	2	1	2
nieprawego łoża	4	5	6	4	3	5
bez chrztu umarło	3	2	4	1	3	2

Pod względem zawierania małżeństw Członkowie Zboru obowiązani są zadosyć uczynić prawu o małżeństwie z r. 1836. Na zasadzie tego prawa Chrześcijanom z Niechrześcijanami związków małżeńskich zawierać nie wolno, i nieznanomość tego prawa, odnośnie do naszego wyznania, dziwnie kilkakrotnie raziała w prasie tutejszej. Małżeństwo poprzedzać muszą trzy przedślubne zapowiedzi, ogłoszone w kościele w trzy po sobie następujące Niedziele, za wyjątkiem, jeżeli Konsystorz udzieli dla ważnych powodów dyspensy od 2 i 3 zapowiedzi. Metryka urodzenia, świadectwo confirmacyi i zapowiedzi, pozwolenie ojca w razie niepełnoletności narzeczonych oraz pozwolenie władzy dla osób, zostających w służbie rządowej, są dowodami potrzebnymi przy ślubie. Według obowiązującego prawa ślub musi mieć miejsce w kościele tego wyznania, do którego należy narzeczona, i tylko w tych wypadkach, gdzie ślubu narzeczonej w jej wyznaniu odmówiono z powodu mieszanego małżeństwa, ślub może się odbyć w kościele, do którego należy narzeczony. W razie żądania, aby ślub, zawarty według prawa w kościele innego wyznania, był następnie błogosławionym w kościele Ewangelicko-Reformowanym, czyniono temu zadosyć, za wyjątkiem, gdy narzeczony należał do bratniego wyznania Ewangelicko-Augsburgskiego. W niewielu tego rodzaju wypadkach Duchowny Ewangelicko-Augsburski z całą gotowością błogosławił swemu parafijaninowi w kościele jego narzeczonej. W kilku szczególnych wypadkach udzielono też pozwolenia, aby ślub odbył się w kościele Ewangelicko-Augsburskim.

Ze liczba małżeństw mieszanych jest znaczna w Zborze naszym wynika to z położenia rzeczy. W stosunku do liczby mieszkańców Warszawy, współwyznawcy nasi stanowią zaledwie małą garstkę, poglądy zaś konfesyjne ani nie są tego rodzaju w Warszawie, aby wyznanie było negowane, ani, aby dla różności wyznań nie zawierano małżeństw.

Stosując się do przyjętego w kraju zwyczaju nie udzielano ślubów w czasie Adwentu i w czasie postu, chyba za dyspensą Konsystorza w nader niewielu wypadkach. Dni i godzin ślubu nie ograniczano. Najczęściej brano śluby w Soboty porą wieczorną. Mieszkańcy wsi obierali na dzień ślubu godziny popołudniowe w Niedziele. W jednym i w drugim razie ze względu na czwarte przykazanie zwyczaj taki pochwalonym być nie może. W wielkiem mieście jednak wiele powiedziećby się dało w każdym wyznaniu, o przestrzeganiu święcenia Niedzieli.

Śluby w zasadzie dopełniane bywają w kościele, prawie nigdy w domu. Niestłowność przybywania do kościoła, w czasie przez siebie oznaczonym, jest bardzo wielką. Opóźnienie, mające miejsce czasem godzinę a nieraz i więcej, tem więcej zasługuje na zaznaczenie, że na śluby zgromadzają się nie tylko zaproszeni goście, ale i wielu znajomych, a jeszcze więcej ciekawych, którym przy tak długiem oczekiwaniu nie podobna się zachować odpowiednio do powagi Przybytku Pańskiego. Przytem i czas Duchownego nie jest należyte uwzględnionym, którym on w Soboty wieczorami najmniej rozporządzać może.

Gdy Państwo Młodzi w zakrystyi podpisali Akt Stanu Cywilnego, udają się do kościoła, przyczem Pannę Młodą, ubraną w bieli z welonem i wiankiem mirtowym na głowie, przeprowadzają dwaj druźbowie, a Pana Młodego dwie druchny. Narzeczeni, otoczeni orszakiem weselnym, stają przed Stołem Pańskim. Śpiew kościelny przed ślubem nie jest żądany, zapewne z tego powodu, że uczestniczący przy ślubie nie braliby w nim udziału. Przy ślubach więcej zamożnych nowożeńców, chór amatorski odśpiewuje po łacinie: „veni Creator Spiritus“, który to śpiew żadną miarą w kościołach Ewangelickich nie może zastąpić tak nazwanego chorału.

Mowa przedślubna żadaną jest zawsze, ale niema zwyczaju, aby Państwo Młodzi prosili Duchownego o wypowiedzenie mowy na pewien przez siebie samych obrany text, np. na słowa, które przy confirmacyi zostały do nich wypowiedziane. W jednym tylko wypadku temu zadosyć uczyniono. Po przemówieniu Duchowny zwraca się do narzeczonego, a następnie do narzeczonej, zadając im na zasadzie Agendy pytania: czy pragną siebie po-

ślubić i czy ślubują sobie miłość i wierność dożgonną. Oboje głosem „ślubuję“ potwierdzają te pytania. Zwyczaj zamiany ślubnych obrączek zachował się w naszym Zborze. Podają je Duchownemu druchny, i ten kładzie obrączkę na palec przedostatni naprzód Pannie Młodej, a potem Panu Młodemu. Następnie narzeczeni klękają i podają sobie prawe ręce. Duchowny, biorąc je w swoją prawicę, mówi: jako Sługa Boży, według ustanowienia Kościoła, łączę was świętym stanem małżeńskim w Imię Boga Ojca i Syna i Ducha Świętego. Co tedy sam Pan Bóg złączył, człowiek niechaj nie rozłącza. Amen. Modlitwa ogólna, Modlitwa Pańska i błogosławieństwo Aarona z włożeniem rąk na głowy nowożeńców, zakończają akt ślubu.

Pięknym jest zwyczaj w niektórych Zborach Ewangelickich udzielania nowożeńcom Biblii przy ich ślubie. Środki materialne nie pozwalają uczynić tego Duchownemu z własnej inicjatywy.

Jakkolwiek rozwody w Kościele Ewangelicko-Reformowanym są dozwolone na zasadzie przyczyn prawem przewidzianych, a którymi to przyczynami jest faktyczne złamanie ślubu małżeńskiego w różnej formie, to jednak jedynie sąd Konsystorski rozwód orzeka, jeżeli usiłowania pojednania małżonków skutku nie odniosły. Ilość rozwodów niżej wykazana, najlepiej zbija mylne mniemania co do łatwości rozwodów i szukania rozwodów w wyznaniach Ewangelickich.

Liczbę ogłoszonych zapowiedzi i udzielonych ślubów w ciągu ostatnich lat 25 przedstawia następująca tablica.

w roku	zapowiedzi.			śluby.			
	trzykrotne	za dyspensą	razem	zawarte	pobłogosławione	razem	z tych rozwiedzion.
1860	28	8	36	21	4	25	1
1861	18	8	26	18	3	21	1
1862	21	9	30	17	1	18	—
1863	20	2	22	13	2	15	—
1864	29	7	36	23	1	24	2
1865	23	10	33	21	—	21	—
1866	27	17	44	24	2	26	—
1867	16	8	24	13	—	13	—
1868	24	4	28	13	—	13	—

w roku	zapowiedzi.			śluby.			
	trzykrotne	za dyspensą	razem	zawarte	pobłogosławione	razem	z tych rozwiedzion.
1869	30	5	35	17	3	20	2
1870	33	12	45	20	2	22	1
1871	23	5	28	21	1	22	—
1872	21	15	36	19	3	22	2
1873	23	9	32	15	2	17	—
1874	26	10	36	18	2	20	—
1875	17	10	27	13	2	15	—
1876	23	10	33	16	3	19	—
1877	17	13	30	17	6	23	1
1878	15	11	26	18	—	18	—
1879	25	8	33	23	1	24	—
1880	27	11	38	21	—	21	—
1881	22	10	32	24	1	25	—
1882	30	8	38	22	—	22	—
1883	30	9	39	27	—	27	—
1884	31	10	41	31	4	35	—
Razem	599	229	828	485	43	528	10

W ciągu ostatnich lat sześciu między poślubionymi było:

	1879	1880	1881	1882	1883	1884
z miasta	17	15	17	15	18	24
ze wsi	2	3	3	3	3	4
z Żyrardowa	5	3	5	4	6	7

Pod względem wyznania zapowiedzi za tenże czas wykazują następujący stosunek;

	narzeczonej:	narzeczonej:	1879	1880	1881	1882	1883	1884
Ew.-Reform.	Ew.-Reform.		7	8	6	6	11	16
Ew.-Reform.	Ew.-Augsb.		7	7	4	6	7	3
Ew.-Reform.	Rzyms.-Kat.		4	6	6	8	8	4
Ew.-Reform.	Prawosław.		—	—	—	—	—	—
Ew.-Augsb.	Ew.-Reform.		6	5	6	8	8	9
Rzyms.-Kat.	Ew.-Reform.		8	12	10	9	4	6
Prawosław.	Ew.-Reform.		1	—	—	1	1	3

Za tenże czas liczba ślubów wykazuje pod względem wyznaniowym następujący stosunek:

narzeczony:		narzeczona:		1879	1880	1881	1882	1883	1884
Ew.-Reform.	Ew.-Reform.	7	6	7	6	9	14		
Ew.-Reform.	Ew.-Augsb.	—	1	—	—	1	—		
Ew.-Reform.	Rzyms.-Kat.	3	2	3	4	5	2		
Ew.-Reform.	Prawosław.	—	—	—	—	—	—		
Ew.-Augsb.	Ew.-Reform.	6	4	6	6	9	8		
Rzyms.-Kat.	Ew.-Reform.	8	8	9	6	3	8		
Prawosław.	Ew.-Reform.	—	—	—	—	—	3		

Co do stanu narzeczonych statystyka za ostatnie lat sześć przedstawia następujące dane:

<i>zapowiedzi.</i>		1879	1880	1881	1882	1883	1884
kawalerów z pannami . . .		26	26	27	27	32	30
„ z wdowami . . .		1	2	—	3	4	1
„ z rozwódkami . . .		—	1	1	1	1	—
wdowców z pannami . . .		6	3	4	6	2	8
„ z wdowami . . .		—	5	—	—	—	2
„ z rozwódkami . . .		—	—	—	—	—	—
rozwodników z pannami . . .		—	—	—	1	—	—
„ z wdowami . . .		—	1	—	—	—	—
„ z rozwódkami . . .		—	—	—	—	—	—

<i>śluby.</i>		1879	1880	1881	1882	1883	1884
kawalerów z pannami . . .		19	16	21	15	23	25
„ z wdowami . . .		1	1	—	3	3	1
„ z rozwódkami . . .		—	1	1	1	—	1
wdowców z pannami . . .		5	—	3	2	1	8
„ z wdowami . . .		—	2	—	—	—	—
„ z rozwódkami . . .		—	—	—	—	—	—
rozwodników z pannami . . .		—	—	—	1	—	—
„ z wdowami . . .		—	1	—	—	—	—
„ z rozwódkami . . .		—	—	—	—	—	—

Z osób, które brały ślub w tutejszym Zborze, żadne małżeństwo w ostatnich sześciu latach nie doczekało 50-letniego pojęcia małżeńskiego, czyli złotego wesela.

Za tenże czas 25-letniego jubileuszowego ślubu doczekali:
w r. 1879.

1. Ignacy Knauff z Zuzanną Woroniecką († 1884).
2. Edward Bogusławski († 1880) z Urszulą Lipińską.

w r. 1880.

3. Bogumił Laski z Elżbietą Randon.
4. Teodor Maltze z Konstancją Schaefer.

w r. 1881.

5. Henryk Moenneckenmeyer z Juljaną Tschoepe.
6. Aleksander Siedlewski z Zofiją Zielińską († 1883).
7. Hipolit Kaczorowski z Klementyną Roesler.

w r. 1882.

8. Jan Burmeister z Apoloniją Hammer.
9. Ludwik Sander z Wiktoryją Białozorską.

w r. 1883.

10. Karol Józef Weissheit z Ludwiką Beeli.
11. Edmund Stempkowski z Nataliją Jahn.
12. Karol Kassenberg z Ludwiką Emiliją Jaroszewicz.
13. Bogumił Sattelmayer z Katarzyną Klauser.
14. Piotr Jacob z Amaliją Gloede.
15. Ferdynand Maetze z Juliją Lehmann.

w r. 1884.

16. Teofil Rogoziński z Augustą Maydel.
17. Fryderyk Wilhelm Kloss z Pauliną Schatters.
18. Maurycy Woyde z Aleksandrą Spleszyńską.
19. Fryderyk Grosswendt z Juliją Warnke.
20. Emmanuel Brinckenhoff z Ludwiką Fruehboes.
21. Alfons Richter z Aleksandrą Kaczyńską.

Wzrost Zboru Warszawskiego przez urodzenia i Członków osiedlających się w Warszawie byłby nierównie większy, a stan jego pomyślniejszy, gdyby nie potrzeba było rok rocznie zaznaczać ubytków spowodowanych przez śmierć, ubytków osób nie tylko zasłużonych Zborowi, ale i w sile wieku będących, osób nadto, z powodu śmierci których, związki małżeńskie rozerwane zostały. Ten tylko pomyślny wynik statystyka Zboru Warszawskiego przedstawia, że liczba zmarłych znacznie jest mniejszą od liczby urodzonych.

Każdy wypadek śmierci winien być meldowany przede wszystkim w Parafii, jużto celem spisania aktu śmierci, jużto celem uzyskania świadectwa do zajęcia się pogrzebem. Zwłoki małych dzieci do czasu pogrzebu wystawiane bywają zwykle w domu, zwłoki osób dorosłych w kaplicy przedpogrzebowej przy Szpitalu Ewangelickim. Wystawianie zwłok w kościele lub w domu jest tylko przystępne dla osób zamożniejszych. W ostatnich latach urządzono w nowym kościele kaplicę przedpogrzebową, nie wiele jednak zwłok dotąd w niej wystawiono.

Pogrzeby odbywają się w ogóle w Warszawie z wielką wystawnością, co pociąga za sobą znaczne koszta. Trumna umieszczona na katafalku, otwarta zwykle aż do czasu samego pogrzebu, otoczona jest kwiatami. Palenie świec dozwolone jest tylko wtedy, kiedy miejsce, w którym zwłoki są wystawione, obite jest kirem. W ostatnich czasach trumna okrywana jest licznymi wieńcami ze świeżych kwiatów, które nierzadko i przed trumną bywają niesione. Godziny przeznaczone na pogrzeb zwykle są popołudniowe, w lecie późniejsze w zimie wcześniejsze, trzeciego dnia po nastąpięcej śmierci. Godziny oznaczone, są ściśle przestrzegane. Żądaniu, aby Duchowny towarzyszył przy pogrzebie zwłok na sam Cmentarz, zawsze się czyni zadosyć. Nawet przy pogrzebie małych dzieci ma to często miejsce. Gdyby wszystkie zwłoki grzebane były z kaplicy przedpogrzebowej przy kościele, Duchowny byłby w możności zawsze być obecnym przy wyprowadzaniu zwłok, chociażby nawet nie towarzyszył na Cmentarz.

Udział Duchownego przy pogrzebach miał miejsce w ostatnich sześciu latach w 177 wypadkach. Celem przemówienia jest pociecha dla pozostałej rodziny, pociecha oparta na Słowie Ewangelii, obok krótkiego skreślenia biegu życia zmarłego dla znajomych, którzy zwykli bardzo licznie zgromadzać się na pogrzeby. Duchowny, znając niemal wszystkich swoich parafijan, nie potrzebuje w takich przemówieniach polegać tylko na wiadomościach mu udzielanych. Po przemówieniu w domu, w kaplicy lub w kościele następuje modlitwa oraz wyrzeczenie słów zapisanych w Objawieniu świętego Jana r. 14 w. 13. Błogosławienie ciała, słowami wprost do zwłok zwróconemi, nie ma u

nas więcej miejsca. Zdania najpoważniejszych Teologów są temu przeciwne, i tylko dwa formularze państwowe je zatrzymały. Po przemówieniu nad grobem i po modlitwie, Duchowny, rzucając trzykrotnie ziemię na trumnę, mówi: gdy się upodobało Panu Bogu powołać do chwały swej świętej tego tu współbrata naszego (współsiostre naszą) w Chrystusie, oddajemy ziemię ziemi, prochy prochom, popioły popiołom w tej pewnej nadziei, że Chrystus Pan wzbudzi je na sądzie ostatecznym. Niech spoczywają w pokoju! Amen. Po złożeniu zwłok do grobu i odmówieniu Modlitwy Pańskiej, udziela się zgromadzonym błogosławieństwo Aarona.

Cmentarz Ewangelicko-Reformowany położony jest za rogatką Wolską, przy zbiegu ulic Młynarskiej i Żytniej. Istnieje on od r. 1792, w roku zaś 1867 został powiększony. Jest on pod względem stanu utrzymania dowodem, że religijność Członków Zboru każe im pamiętać o zmarłych swoich.

Liczba wypadków śmierci w ciągu ostatnich lat 25 była następująca:

w r.	1860	osób	57
"	1861	"	53
"	1862	"	53
"	1863	"	51
"	1864	"	36
"	1865	"	51
"	1866	"	59
"	1867	"	71
"	1868	"	65
"	1869	"	54
"	1870	"	45
"	1871	"	59
"	1872	"	51
"	1873	"	56
"	1874	"	45
"	1875	"	45
"	1876	"	60
"	1877	"	52

do przeniesienia osób 963

z przeniesienia osób 963			
w r. 1878	„	74	
„ 1879	„	60	
„ 1880	„	50	i nieżywo urodz. 3
„ 1881	„	94	„ „ 2
„ 1882	„	95	„ „ 3
„ 1883	„	61	„ „ 2
„ 1884	„	68	„ „ 4
Razem osób		1465	

Od roku 1881 do Ksiąg Stanu Cywilnego Parafii Warszawskiej wnoszone zostają Akta śmierci zmarłych w Zborze Filijalnym Żyrardowskim.

Za ostatnie lat 6 podajemy nadto następujące statystyczne wiadomości co do zmarłych:

Zmarło pod względem zamieszkania:

	1879	1880	1881	1882	1883	1884
z Warszawy	46	42	51	44	43	45
ze wsi	12	9	15	17	9	12
z innych miejsc	2	2	3	1	1	—
z Żyrardowa	—	—	27	36	10	15
Razem	60	53	96	98	63	72

Zmarło pod względem stanu:

	1879	1880	1881	1882	1883	1884
żonatych	10	9	10	11	13	15
zameżnych	3	6	4	6	6	5
rozwidzionych	—	—	1	—	1	1
kawalerów	3	3	8	5	6	1
panien	1	2	4	2	1	2
wdowców	4	1	5	6	3	2
wdów	7	4	3	3	6	4
dzieci płci męskiej	14	13	32	32	16	26
„ „ żeńskiej	18	12	27	30	9	12
nieżywo urodzonych	—	3	2	3	2	4
Razem	60	53	96	98	63	72

Zmarło pod względem wieku:

	1879	1880	1881	1882	1883	1884
dzieci do lat 10	32	25	59	64	27	41
od 11—20 roku życia	1	3	8	3	1	2
od 21—30 „ „	2	5	2	4	3	3
od 31—40 „ „	3	3	6	5	8	7
od 41—50 „ „	4	3	8	5	7	5
od 51—60 „ „	9	4	2	3	4	3
od 61—70 „ „	4	6	6	7	8	6
od 71—80 „ „	5	3	3	5	3	2
od 81—90 „ „	—	1	2	2	1	2
od 91—100 „ „	—	—	—	—	1	1
Razem	60	53	96	98	63	72

Zmarło pod względem miejsca urodzenia:

	1879	1880	1881	1882	1883	1884
z Warszawy	30	27	38	26	23	24
z Królestwa	16	13	41	57	22	32
z Cesarstwa	4	1	2	1	1	2
z Niemiec	3	5	10	6	11	9
z Anglii	1	2	2	3	1	1
z Szwajcaryi	4	4	3	5	5	2
z Austrii	—	—	—	—	—	2
z Francji	—	—	—	—	—	—
z innych Państw	2	1	—	—	—	—
Razem	60	53	96	98	63	72

Zmarło pod względem czasu:

	1879	1880	1881	1882	1883	1884
w Styczniu	3	3	9	10	4	5
w Lutym	6	5	7	3	5	10
w Marcu	9	6	9	5	6	3
w Kwietniu	5	6	9	7	4	1
w Maju	3	3	16	8	5	5
w Czerwcu	4	3	11	12	9	7
w Lipcu	6	8	4	11	6	6
w Sierpniu	3	5	8	9	7	7
we Wrześniu	7	7	3	9	1	6

	1879	1880	1881	1882	1883	1884
w Październiku . . .	4	3	8	10	6	8
w Listopadzie . . .	4	2	5	8	5	4
w Grudniu . . .	6	2	7	6	5	10
Razem . . .	60	53	96	98	63	72

Z pośród zmarłych Członków w przeciągu ostatnich lat 25 wymieniamy następujące osoby:

z r. 1860.

1. Anna Janasz, właścicielka domu lat 74.
2. Karolina Warnke, wdowa po obywat. lat 63.
3. Eleonora Greffen, żona emeryta lat 41.
4. Maryja Czarkowska, wdowa lat 79.
5. Elzbieta Wisnowska, żona obywatela lat 24.
6. Rachela Piechowska, wdowa lat 76.
7. Józef Dornfeld, uczeń gimnazjum lat 19.
8. Katarzyna Sowińska, wdowa lat 84.
9. Felicyjan Huba, obywatel ziemski lat 60.
10. Magdalena Chanelle, wdowa lat 81.
11. Katarzyna Popów, wdowa lat 56.
12. Cecylia Kopeć, żona porucznika lat 30.
13. Zygmunt Küster, kupiec lat 63.
14. Jan de Toux de Salvert, b. oficer lat 74.
15. Grzegorz Clavel, obywatel lat 64.
16. Marcin Allemann, cukiernik lat 50.

z r. 1861.

17. Marcelli Karczewski, obywatel ziemski lat 66.
18. Bronisław Pietrusiński, urzędnik lat 20.
19. Wilhelm Rudolf Beister, majster stolarski lat 42.
20. Salomea Rahn, wdowa po kupcu lat 79.
21. Bogumił Adolf Roesler, obywatel lat 39.
22. Piotr Kaczyński, urzędnik lat 74.
23. Szymon Beeli, właściciel cukierni lat 58.
24. Ernest Ludwik Knoll, właściciel apteki lat 53.
25. Maryja Hühne, wdowa po obywatelu lat 85.
26. Henryjetta Byczewska, żona emeryta lat 80.

z r. 1862.

27. Joanna Lietz, wdowa po obywatelu lat 78.
28. Maryja Stryjeńska, obywatelka ziemka lat 75.
29. Jan Karczewski, obywatel ziemski, lat 41.
30. Michał Plonka, urzędnik lat 63.
31. Wilhelm Hagen, majster powroźniczy lat 42.
32. Karol Foland, urzędnik Rządu Gubernialnego lat 65.
33. Fryderyk Heiberger, majster garbarski lat 50.
34. Aleksander Gutt, radca Prokuratorji lat 61.

z r. 1863.

35. Emil Raeschke, buchhalter lat 28.
36. Jan Kimmens, obermajster giserni lat 34.
37. Franciszek Ksawery Klink, fabrykant fortepianów lat 28.
38. Józefa Knauff, córka obywatela lat 20.
39. Jane Pomeroy, nauczycielka lat 80.
40. Elzbieta Daiz, wdowa lat 67.
41. Fryderyk Wilhelm Vorbrodtt, kupiec lat 87.
42. Bogumił Bohly, prowizor apteki lat 48.
43. Berta Junod, żona nauczyciela lat 36.
44. Jan Jakób Ragazzi, cukiernik lat 63.
45. Elzbieta Mac-Watt, wdowa lat 74.

z r. 1864.

46. Emma Frankowska, żona urzędnika lat 40.
47. Jan Samuel Diehl, obywatel lat 61.
48. Seweryn hr. Grabowski, obywatel ziemski lat 48.
49. Beata Roesler, wdowa po obywatelu lat 80.
50. Emma Kurowska, wdowa po pastarze lat 51.
51. Beata Elzbieta Roesler, wdowa po obywatelu lat 78.
52. Maryja Anna Hall, córka obywatela lat 20.
53. Henryk Piotr Iffland, uczeń gimnazjum lat 19.
54. Henryjetta Kauffmann, córka artysty lat 17.

z r. 1865.

55. Arnold Wilckens, buchhalter lat 20.
56. Bartłomiej Blicke, obywatel lat 63.
57. Ludwik Pietrusiński, senator lat 62.

58. Krystyjan Steinmann, pieczętarz lat 56.
59. Rozalija Ludwig, wdowa po młynarzu lat 80.
60. Wilhelmina Labesiusz, wdowa po urzędniku lat 88.
61. Michał Klink, fabrykant fortepianów lat 69.
62. Antoni Vorbrod, urzędnik lat 46.
63. Matylda Jankiewicz, żona stolarza lat 31.
64. Julija Eniberg, żona zegarmistrza lat 27.

z r. 1866.

65. Jakób Naimski, obywatel lat 79.
66. Karol de Jacobsohn, radca konsulatu lat 73.
67. Paweł Byczewski, emeryt lat 77.
68. Karol Vorbrod, buchhalter lat 33.
69. Alfred Kleber, nauczyciel lat 49.
70. Leonard Tschaerner, cukiernik lat 24.
71. Edmund Roesler, obywatel lat 58.
72. Wiktoryn Zieliński, nauczyciel lat 55.
73. Joanna Crestini, żona kapitana lat 24.
74. Karol Teodor Mathes, dyrektor instytutu lat 65.

z r. 1867.

75. Adolf Dippel, rękawicznik lat 22.
76. Ludwika Hauke, wdowa po dyrektorze lat 78.
77. Franciszek Buchner, buchhalter lat 40.
78. Henryk Graf, porucznik lat 29.
79. Joanna Naimska, wdowa po obywatelu lat 54.
80. Jerzy Fanshawe, senator lat 77.
81. Platon Ostachewicz, dymis. kapitan lat 44.
82. Melanija Borzysławska, żona urzędnika lat 34.
83. Jan Henryk Metzner, właściciel fabryki lat 54.
84. Anna Kurtz, wdowa po obywatelu lat 70.
85. Julija Siedlewska, wdowa po urzędniku lat 74.
86. Antoni Collenberg, majster stolarski lat 83.
87. Wilhelmina Strukow, wdowa po kommissarzu lat 58.
88. Teodor Ernest Diehl, urzędnik lat 27.
89. Amelija Niemorszańska, obywatelka ziemska lat 47.
90. Karol Heiberger, właściciel cukierni lat 50.
91. Jan Grossmann, właściciel restauracyi lat 64.
92. Aleksander de White, kapitan lat 32.

z r. 1868.

93. Karol Schneider, obywatel lat 70.
94. Gustaw Adolf Tschoepe, kupiec lat 49.
95. Jakób Józef Simmler, artysta malarz lat 45.
96. Urszula Semadeni, żona właściciela cukierni lat 30.
97. Fryderyk Heinleth, urzędnik lat 32.
98. Krystyjan Czerskier, cenzor lat 67.
99. Aleksander Eckersdorff, obywatel lat 52.
100. Paweł Frühboes, kupiec lat 72.
101. Marcyjanna Orłowska, wdowa po pastozie lat 60.
102. Jan Karol Roesler, obywatel ziemski lat 65.
103. Joanna Arendt, żona dentysty lat 22.

z r. 1869.

104. Teofila Wierzbička, wdowa po pułkowniku lat 58.
105. Teresa Blickle, wdowa po felcerze lat 55.
106. Samuel Kirst, Dr. medycyny lat 72.
107. Henryk Dziegelewski, generał lat 61.
108. Krystyna Flindt, wdowa po obywatelu lat 78.
109. Ludwik Olgiami, właściciel cukierni lat 60.
110. Eleonora Spleszyńska, żona urzędnika lat 28.
111. Edward Stryjeński, naczelnik Banku lat 67.
112. Karolina Roesler, żona obywatela lat 53.

z r. 1870.

113. Florentyna Dahlen, córka urzędnika lat 20.
114. William Hay, obywatel ziemski lat 83.
115. Samuel Elsner, obywatel lat 85.
116. Krystyna Hay, wdowa po obywatelu lat 81.
117. Fryderyk Marcin Roesler, obywatel lat 60.
118. Wilhelm Vorbrod, kupiec lat 63.
119. Stanisław Lorentz, artysta malarz lat 27.
120. Tomasz Prenier, urzędnik lat 66.
121. Jan Vicard, właściciel sklepu lat 74.

z r. 1871.

122. Aleksander Elsner, dentysta lat 51.
123. Jan Kadeecz, właściciel cukierni lat 56.

124. Jan Hahn, garbarz lat 39.
125. Elzbieta Cotty, żona właściciela drukarni lat 75.
126. Elzbieta Motthier, córka nauczyciela lat 21.
127. Anna Ritterband, wdowa po urzędniku lat 70.
128. Jan Białozorski, woźny konsystorza lat 70.
129. Karolina Sliwicka, wdowa lat 71.
130. Stefan hr. Grabowski, obywatel ziemski lat 54.
131. Joanna Raudny, żona organisty lat 66.
132. Jan Żabiński, emeryt lat 73.
133. Maryjanna Denoix, wdowa po nauczycielu lat 65.
134. Edward Engelhardt, obywatel lat 57.

z r. 1872.

135. Jan Jakób Simmler, obywatel lat 80.
136. Fryderyk August Roesler, obywatel lat 88.
137. Fryderyka Engelke, wdowa po urzędniku lat 72.
138. Adela Nosowicz, żona radcy Dworu lat 42.
139. Jakób Payzer, radca Prokuratoryi lat 73.
140. Wilhelmina Müblendorff, wdowa po buchhalterze lat 78.
141. Joanna Govenlock, żona obywatela ziemskiego lat 53.
142. Rozalija Manasse, wdowa po buchhalterze lat 79.
143. Floryjan Mackiewicz, b. radca gubernialny lat 74.

z r. 1873.

144. Ludwika Viehweger, żona fabrykanta lat 54.
145. Karolina Brodel, wdowa po obywatelu lat 52.
146. Ludwik Jaroszewicz, porucznik lat 27.
147. Stanisław Lorentz, malarz lat 53.
148. Henryk Hall, fabrykant porteru lat 66.
149. Konstanty de Kiel, pułkownik lat 79.
150. Bronisława Naake, żona urzędnika lat 42.
151. Karol Edward Gueffroy, obywatel lat 46.
152. Salomea Mirk, wdowa lat 60.
153. Jan Tschaerner, właściciel cukierni lat 41.
154. Katarzyna Semadeni, żona obywatela lat 50.
155. Arnold Simon, Dr. medycyny lat 50.
156. Katarzyna Hay, żona obywatela ziemsk. lat 40.

z r. 1874.

157. Benjamin Jozue Motthier, fabrykant lat 57.
158. Wilhelm Beyer, obywatel lat 60.
159. Fryderyk Wilhelm Jaroszewicz, grabarz lat 65.
160. Jan Stewenson, urzędnik lat 45.
161. Ernest Teodor Tschoepe, kupiec lat 50.
162. Maksymilijan Wolff, Dr. medycyny lat 65.
163. Eugenija Behaghel, żona fabrykanta lat 70.
164. Julijanna Morozowska, żona kupca lat 48.
165. Henryjetta Pawłowicz, wdowa po kapitanie lat 84.
166. Henryk Korytkowski, były urzędnik lat 64.

z r. 1875.

167. Tomasz Kruzer, właściciel cukierni lat 50.
168. Edward Kloss, majster gwoździarski lat 59.
169. Ernestyna Kirst, wdowa po doktorze lat 67.
170. Zygmunt Münchheimer, fabrykant lat 87.
171. Karol August Ziffer, obywatel lat 55.
172. Anna Kauffmann, wdowa po artyście rzeźbiarzu lat 55.
173. Michał Behaghel, fabrykant lat 74.
174. Ludwik Knauff, obywatel lat 74.
175. Konstanty hr. Grabowski, obywatel ziemski lat 60.
176. Jakób Fajerbach, majster krawiecki lat 58.
177. Władysław Ludwik Janicki, Dr. medycyny lat 49.
178. Władysław Münchheimer, fabrykant lat 37.
179. Ludgarda Serkowska, żona fabrykanta lat 35.
180. Ulryka de Faltz, wdowa po senatorze lat 83.
181. Józefa Downarowicz, wdowa po obywatelu ziemskim lat 92.
182. Berta Tschoepe, córka majstra krawieckiego lat 26.
183. Alexy Dürr, technik lat 35.
184. Idalija Tryps, obywatelka lat 66.
185. Łucyja Lesser, żona kupca lat 54.

z r. 1876.

186. Lorenzo Paravicini, właściciel cukierni lat 34.
187. Elzbieta Quinsche, żona nauczyciela lat 33.
188. Agnieszka Preacher, wdowa lat 66.
189. Cumming Laing, inżynier lat 73.

190. Krystyna Bohly, wdowa po aptekarzu lat 60.
191. Albertyna Hanselmann, żona właściciela cukierni lat 31.
192. Izydor Lacour, były nauczyciel lat 85.
193. Jan Margot, obywatel lat 72.
194. Julijanna Marczyńska, przy rodzinie lat 53.
195. Anna Maryja Diehl, żona pastora lat 33.
196. Julijan Simmler, kupiec lat 47.
197. August Diehl, obywatel lat 78.
198. Malwina Siedlewska, przy rodzinie lat 61.
199. Albert Dippel, rękawicznik lat 68.
200. Julija Mittag, córka obywatela lat 22.
201. Robert Frühboes, majster tokarski lat 41.
202. Rozalija Brühl, wdowa po obywatelu lat 61.
203. Alina Quinche, guwernantka lat 28.
204. Anna Ehlers, wdowa lat 75.

z r. 1877.

205. Andrzej Paravicini, właściciel cukierni lat 63.
206. Jan Moczulski, sędzia lat 48.
207. Gustaw August Roesler, budowniczy lat 58.
208. Karol Simmler, obywatel lat 55.
209. Maryjanna Szczucka, wdowa po kapitanie lat 89.
210. Zofija Arendt, żona dentysty lat 29.
211. Julija Mazurkiewicz, żona nauczyciela lat 75.
212. Ernest Roland, nauczyciel lat 73.
213. Wilhelm Goldberg, obywatel ziemski lat 68.
214. Henryk Hirszel, litograf lat 67.
215. Aleksander Gins, syn obywatela lat 21.
216. Paweł Schaetzler, zegarmistrz lat 38.
217. Emilija Zaremba, żona krawca lat 25.
218. Ludwika Kirschstein, żona kupca lat 28.
219. Henryk Unruh, kupiec lat 74.
220. Emma Radziszewska, żona sędziego lat 27.
221. Adolf Vorbrod, kupiec, lat 66.
222. Karol Beyer, obywatel lat 59.

z r. 1878.

223. Marcin Bischoff, kolonista lat 78.
224. Krystyna Dippel, wdowa po rękawiczniku lat 56.

225. Emilija Laura Schmidt, żona budowniczego lat 39.
226. Jan Piotr Philipp, buchhalter lat 60.
227. Leopold Kronenberg, bankier lat 66.
228. Eleonora Dippel, żona urzędnika telegrafu lat 29.
229. Maryjanna Vicard, z własnych funduszy lat 61.
230. Karol de White, senator lat 84.
231. Amelija Elsner, z własnych funduszy lat 57.
232. Maryja Królikiewicz, żona inżyniera lat 22.
233. Aniela Offmańska, żona agenta lat 36.

z r. 1879.

234. X. Józef Spleszyński, Superintendent lat 71.
235. Maryja Goldberg, wdowa po obywatelu lat 57.
236. Ksawery Konopacki, obywatel ziemski lat 66.
237. Laura Konopacka, wdowa po obywatelu lat 49.
238. Julijan Roesler, kupiec lat 61.
239. Józef Bernacki, major lat 59.
240. Elżbieta Dziegielewska, wdowa po generale lat 56.
241. Jakób Hay, obywatel ziemski lat 57.
242. Ignacy Trautstell, cenzor lat 59.
243. Stanisław Chojnacki, kupiec lat 59.
244. Jerzy Walter, b. właściciel cukierni lat 71.
245. William Kimmens, obywatel lat 76.
246. Edward Vetter, kupiec lat 39.
247. Maryja Neumann, żona obywatela lat 55.
248. Jerzy Michel, właściciel cukierni lat 45.

z r. 1880.

249. Franciszka Jaroszewicz, żona zakrystyjana lat 70.
250. Tomasz Dickson, obywatel ziemski lat 63.
251. Katarzyna Hall, żona fabrykanta lat 58.
252. Maryja Dahlen, wdowa po urzędniku lat 70.
253. Elżbieta Pretzel, żona garbarza lat 27.
254. Seweryn Abitz, urzędnik lat 45.
255. Maksymilian Knauff, kupiec lat 37.
256. Jakobina Berg, wdowa po obywatelu lat 45.
257. August Spleszyński, zegarmistrz lat 71.
258. Władysław Jaroszewicz, urzędnik lat 40.

259. Eliza Epstein, żona bankiera lat 69.
260. Karolina Buntzly, wdowa lat 88.
261. Bogumił Kloss, obywatel lat 74.

z r. 1881.

262. Szymon Klauser, kolonista lat 63.
263. Antoni Methal, nauczyciel lat 32.
264. Teodor Tripplin, Dr. medycyny lat 68.
265. Ewa Rozalija Knittel, wdowa lat 36.
266. Ludwika Mikulicz-Radecka, obywatelka ziemska lat 83.
267. Antoni Leopold Grossmann, kupiec lat 43.
268. Tomasz Paravicini, właściciel cukierni lat 36.
269. Józef Funkenstein, kupiec lat 48.
270. Walter Govenlock, obywatel ziemski lat 85.
271. Karol Kloss, artysta rzeźbiarz lat 32.
272. Stanisław Kossecki, obywatel lat 62.
273. Tomasz Goy, emeryt lat 66.
274. Nikodem Rosenblum, adwokat lat 49.
275. Józef Spleszyński, urzędnik lat 44.

z r. 1882.

276. Anna Nipanicz, żona urzędnika lat 32.
277. Rozalija Simon, wdowa po doktorze lat 63.
278. Paweł Wagner, nauczyciel lat 57.
279. Jan Randon, majster blacharski lat 62.
280. Marcin Cadonau, kupiec lat 43.
281. Henryjetta Norblin, wdowa po kupeu lat 78.
282. Anna Loewe, żona radcy budowniczego lat 64.
283. Aleksy Detroit, nauczyciel lat 76.
284. Karolina Piwowońska, żona obywatela lat 30.
285. Edward Mansel Hall, fabrykant lat 85.
286. Krystyjan Breslauer, artysta malarz lat 81.
287. Amalija Studentkowska, wdowa lat 66.
288. Bronisława Laskowska, córka urzędnika lat 19.
289. Jakób Giri, cukiernik lat 77.
290. Dorota Marczyńska, z własnych funduszów lat 74.
291. Ludwik Randon, majster blacharski lat 33.

z r. 1883.

292. Ludwika Kizelajtys, wdowa lat 92.
293. Jan Junod, nauczyciel lat 63.
294. Karol Ciesielski, kamieniarz lat 37.
295. Jakób Lange, właściciel cukierni lat 53.
296. Karol Frühboes, urzędnik lat 40.
297. Albert Gossweiler, majster ciesielski lat 55.
298. Andrzej Kleber, właściciel fabryki lat 63.
299. Weronika Spleszyńska, wdowa po Superintendencie lat 70.
300. Józefa Dębicka, żona rektora lat 72.
301. Albert Perl, obywatel lat 73.
302. Alwina Franchon, wdowa po mechaniku lat 64.
303. Eleonora Kolberg, z własnych funduszów lat 52.
304. Maryja Smith, nauczycielka lat 57.
305. Józefa Zajączek, żona obywatela ziemskiego lat 36.
306. Gustaw Grossmann, kupiec lat 46.
307. Jan Vorbrodt, emeryt lat 67.
308. Zofija Karszo-Siedlewska, żona kupca lat 47.

z r. 1884.

309. René Napoleon Kleber, inżynier lat 33.
310. Julijan Diehl, majster białoskórnicy lat 34.
311. Franciszek Adanque, cukiernik lat 30.
312. Paulina Kronenberg, żona kupca lat 34.
313. Antoni Semadeni, konsul szwajcarski lat 61.
314. Helena Potworowska, żona obywatela ziemskiego lat 63.
315. Marta Kober, córka zarządzającego fabryką lat 20.
316. Marcelli Kloss, artysta kaligraf lat 40.
317. Maryja Możdżeńska, żona cukiernika lat 68.
318. Karol de Regé, rękawicznik lat 70.
319. Julija Narbutt, wdowa po kapitanie lat 83.
320. Julija Jaeger, córka właściciela fabryki lat 23.
321. Edward Klink, Dr. medycyny lat 34.
322. Małgorzata Marconi, wdowa po budowniczym lat 77.
323. Jan Drake, baron, pułkownik lat 74.
324. Władysław Fryderyk Roesler, urzędnik lat 48.
325. Emil Zakrzewski, majster krawiecki lat 24.

Po takich wiadomościach statystycznych, z których nie jedno liczby są pouczającymi i pozwalają sądzić o stanie i położeniu Zboru Warszawskiego, oraz po wiadomościach o zwyczajach i urządzeniach w tym Zborze istniejących, przechodzimy do opisanego wypadków, jakie w ciągu ostatnich lat 25 w Zborze się przytrafiły, oraz do jubileuszowych obchodów, pamiętnych dla Zboru Warszawskiego.

Dzień 8 Stycznia 1860 r. był dniem 300-letniej rocznicy śmierci Jana Łaskiego, uważanego słusznie za Reformatora Kościoła w Polsce. Syn wojewody Sieradzkiego, Łaski urodził się w mieście Łasku 1499 r. Nauki pobierał za granicą, gdzie się zapoznał z Zwingliuszem, Erazmem Rotterdamskim i innymi uczonymi mężami. Zostawszy Duchownym Rzymsko-Katolikiem w kraju, Łaski za poparciem stryja swego Arcybiskupa Jana Łaskiego, posuwał się prędko w godnościach duchownych i został nakoniec Biskupem wespryńskim w Węgrzech. Będąc zwolennikiem Reformacji, Łaski opuścił kraj i został Superintendentem Zborów cudzoziemskich protestanckich w Londynie. Z wstąpieniem na tron angielski królowej Maryi (1553—1558) Łaski, unikając prześladowania za wiarę, musiał opuścić Anglię, i osiadł w Frankfurcie nad Menem, zarządzając tu Zborem cudzoziemców. Ewangelicy polscy wyjednali Łaskiemu powrót do kraju, gdzie przybywszy, Łaski osiadł w r. 1556 w Pińczowie, i zajął się gorliwie organizacją Kościoła Ewangelickiego w kraju. Niedługo pozwolił Pan Bóg działać Łaskiemu w ojczyźnie. Dnia 8 Stycznia 1560 r. zmarł on w Pińczowie i został w miejscowym kościele uroczystie pochowanym dnia 29 Stycznia. Na cześć Łaskiego istnieje wybitny medal, przedstawiający z jednej strony popiersie Kalwina, a z drugiej popiersie naszego Reformatora z napisem łacińskim: Jan Łaski, mając lat 56, roku Pańskiego 1557. Z współczesnych pisał o Łaskim Cypryjan Bazylik w dziele: o srogiem prześladowaniu Kościoła Bożego. 1567. Cypryjan Walewski umieścił w Bibliotece Warszawskiej (z r. 1862) studia biograficzne o Łaskim. Pastor H. Dalton z Petersburga wydał w r. 1881 obszerny życiorys Łaskiego z przytoczeniem wielu źródeł. Dzieło to ze wszech miar godne jest zalecenia.

Dnia 24 Czerwca 1860 r. dopełnioną została w kościele Warszawskim rzadka uroczystość wyświęcenia Duchownego (ordynacja). Ordynowanym został August Karol Diehl, rodem z Warszawy, ukończywszy studia teologiczne w uniwersytecie Dorpackim. Od r. 1849 t. j. od czasu rozdzielenia Konsystorza Ewangelickiego, ordynowani byli przed r. 1860: X. Rumpel następnie Pastor w Serejach i X. Szefer obecnie Pastor w Sielcu; po roku 1860: X. Henkel b. Pastor w Żychlinie i X. Weidel przedwcześnie zmarły Pastor w Serejach. Ordynowany X. Diehl działa odtąd ciągle w Zborze Warszawskim. Wybrany dnia 25 Czerwca 1861 na Członka Konsystorza i Pastora przy kościele Warszawskim, w r. 1879 został Pastorem Zboru.

Dnia 4 Września 1863 r. upłynęło 300 lat od wydania Biblii Brzeskiej, tak nazwanej od miejsca jej druku, lub Radziwiłłowskiej — od jej nakładcy, zwanej też Pińczowską, od miejsca gdzie była tłumaczoną. A. Jocher (obraz Bibliograficzno-Historyczny literatury i nauk w Polsce. Wilno 1842.) niewłaściwie ją do Socyniańskich Biblij zalicza, na zasadzie, że niektórzy jej tłumacze byli socyniańskich przekonań i że Bentkowski powiada, iż Biblija ta i u Ewangelików w obrzydzeniu była. Jestto pierwszy przekład całego Pisma św. na język polski, na który książkę Mikołaj Radziwiłł 3000 ówczesnych dukatów wydatkował. Na wzór Biblii Radziwiłłowskiej wydał X. Jakób Wujek S. I. Bibliję w r. 1599. O tłumaczeniu i tłumaczach Biblii Brzeskiej, umieszczone były artykuły w Zwiastunie Ewangelicznym z r. 1863 i w Roczniku Ewangelickim I. Śliwki z r. 1863. Egzemplarze całkowite wydania tej Biblii należą do bibliograficznych rzadkości. Exemplarz znajdujący się w kościele Warszawskim, pochodzi od ś. p. Karola Beyera i znajdował się w stanie takim, że nie przedstawiał żadnej wartości. Zasługą ś. p. Wernika technika Banku Polskiego było, że w r. 1866 rzeczony exemplarz nie tylko z wielkim trudem, ale i ozdobnie a dotego i bezinteresownie oprawiony został. Jako dzieło sztuki introligatorskiej, oprawa zasługuje na wzmiankę.

Dnia 27 Maja 1864 r. przypadła 300-letnia rocznica śmierci Reformatora Jana Kalwina. W najbliższą Niedzielę

dnia 29 Maja, w czasie obu nabożeństw w kościele Warszawskim odbytych, uczynioną została w kazaniach wzmianka o tej uroczystości i tym sposobem uczczoną została pamięć męża, który, powołując do życia Kościół, odznaczający się całą prostotą czasów Apostolskich i, obok zasad wiary na podstawie Pisma św., kładąc cały nacisk na życie chrześcijańskie, nie chciał, aby na jego mogile została nawet umieszczoną tablica pamiątkowa. Życiorys Kalwina ze strony Ewangelików wyczerpująco został skreślony przez wielu. Zwiastun Ewangeliczny w latach 1863 i 1864 umieścił krótką biografję Kalwina.

Dnia 25 Marca 1866 r. w Niedzielę Palmową został zaprowadzony w Zborze Warszawskim nowy śpiewnik w języku polskim. Potrzeba takiej książki od lat wielu czuć się dawała. Używany od r. 1845 kancjonał, z 26 pieśni i kilkunastu modlitw się składający, nie zaradzał potrzebom Parafijan. Synod Wileński wydał w r. 1856 wyczerpujące w tym względzie dzieło, stanowiące epokę w rzędzie śpiewników i modlitewników Ewangelickich, lecz już to dla nieznanych melodji, już to dla poruczonej przedtem pracy X. Spleszyńskiego, uwzględniono zbiór pieśni przez tegoż ułożony. Autor uczynił zadosyć wszystkim warunkom hymnologii, a wiele pieśni jest układu samego autora.

Dnia 30 Października 1866 r. położony został kamień węgielny pod budowę nowego kościoła Ewangelicko-Reformowanego w Warszawie. Akt ten niezwykle, który odbył się z wielką uroczystością, pozostał w pamięci wszystkich Członków Zboru. Zwiastun Ewangeliczny, niezaniebując zamieszczać wszystkich wypadków dotyczących Kościoła obu wyznań Ewangelickich, zamieścił opis i tej uroczystości. Opis ten wyszedł w oddzielnej odbitce. Z powodu niedostatku egzemplarzy powtórzono go w broszurze, opisującej poświęcenie nowego kościoła w r. 1880.

Dnia 22 Lipca 1867 r. nastąpiło poświęcenie nowoprybranego gruntu pod cmentarz grzebalny. Istniejący od r. 1792 cmentarz za rogatką Wolską, okazał się już w r. 1861 zapełnionym, a zarządzona wśród Członków Zboru składka dobrowolna, pozwoliła na kupno przyległej do cmentarza obszernej

posessyi do małżonków Kluczyńskich należącej, składającej się z domu mieszkalnego i ogrodu. Część tego ogrodu, po oparowaniu jej, została przeznaczoną na powiększenie cmentarza, mur zaś, oddzielający stary cmentarz od nowego, został zniszczony. Grasuująca w tym roku epidemija, przyspieszyła poświęcenie nowoprybranego cmentarza. Poświęcenie odbyło się według rytuału w takich razach używanego. Pierwszym członkiem Zboru, któremu usypano mogiłę na nowym cmentarzu, była Anna Dorota z Glaserów Kurtzowa, 70 letnia wdowa po obywatelu, zmarła na cholere w Warszawie d. 23 Lipca 1867 r. Do tego czasu nowoprybrana część cmentarza znów się zapełniła, i wkrótce zajdzie potrzeba pomyslenia o rozszerzeniu takowego.

Dnia 24 Lutego 1868 r. upłynęło lat 100 jak na Sejmie extraordinaryjnym Warszawskim, rozpoczętym dnia 5 Października 1767 r., a ukończonym dnia 5 Marca 1768 r. zawarowane zostało „wolne wyznanie Greckiej Oryentalnej Niemieckiej i dysydenckich obojga Konfessyj Ewangelickich wraz z prawami i prerogatywami świeckimi i duchownymi in favorem wszystkich obywatelów Rzeczypospolitej Polskiej i przyłączonych prowincyj, którzy wyżej wyrażone wyznają religiję“.

Traktat ten miał szczególną swoją doniosłość dla Mazowsza i Warszawy, gdzie dekret Janusza Księcia Mazowieckiego z r. 1525, zabraniający Ewangelikom zamieszkałym na Mazowszu i w Warszawie odbywać publicznie nabożeństw, istniał w całej swej mocy. Dekret ten został teraz Artykułem II, § 1 uchylony. Ewangelicy mieli odtąd prawo uorganizować się w samodzielne Zbory, co też Ewangelicy Reformowani w samej rzeczy w kilka lat potem uczynili. Na pamiątkę tego traktatu, został wybity medal roboty mincarza norymberskiego Oexleina, przedstawiający z jednej strony popiersie króla Stanisława Augusta, z lewej strony patrzące, z napisem w języku łacińskim: Stanisław August z Bożej łaski Król Polski, Wielki Książę Litewski. Strona odwrotna przedstawia kościół na 3 stopniach wyniesiony, słupami ozdobiony, na wierzchu dwa rogi napełnione owocami i kwiatami. Przed kościołem stoją dwa posągi, przedstawiające sprawiedliwość i pokój, w przyjaznym ze sobą związku. Nad wej-

ściem do kościoła napis: concordia (zgoda). W odcinku zaś: jura dissidentibus reddita MDCCLXVIII. (Prawa dyssydentom przywrócone 1768). (Zobacz Volumina Legum T. VII. — X. L. Otto: Przyczynek do historii Zboru Ewangelicko-Augsburskiego Warszawskiego. 1881. Ed. hr. Raczyński: Gabinet medalów polskich z czasów panowania Stanisława Augusta 1843).

Dnia 14 Kwietnia 1870 r. upłynęło lat 300 jak na szóstym i ostatnim posiedzeniu Synodu Sandomierskiego stanęła ugoda między trzema wyznaniem Ewangelickimi w Polsce: augsburskiem, Braci czeskich i helweckiem. Tytuł tej ugody brzmi: „Zgodne rozumienie zobopólne w przedniejszych częściach wiary chrześcijańskiej, między kościoły ewangelickimi Wielkiej i Małej Polski, w Rusi, w Litwie i we Żmudzi, które według confessyi augsburskiej, Braci czeskich i szwajcarskiej zdały się mieć między sobą nieiaką różność; uczynione na synodzie sandomirskim, Roku 1570. Dnia 14 Kwietnia“. (Zobacz I. Łukaszewicza: O Kościołach Braci Czeskich w dawniej Wielkiej Polsce. 1835).

„Jakkolwiek w ugodzie tej członkowie wyznania helweckiego i wyznania Braci Czeskich uczynili wszelkie możliwe ustępstwa dla wyznawców augsburskich, z którymi toczył się spór nie mały co do istotnej przytomności ciała i krwi Pańskiej w Komunii świętej, na czele którego to sporu stali Glicznerowie: Erazm, senior kościołów luterskich w Wielkiej Polsce i Mikołaj kaznodzieja luterski w Poznaniu, i jakkolwiek potwierdzono tę ugodę podpisami i przyrzekano sobie nawzajem stać przy niej stale i według niej we wszystkim postępować, szczególnie zaś Glicznerowie oświadczyli imieniem swoich współwyznawców, że z Braćmi Czeskimi i wyznaniem helweckiem pragną żyć w zgodzie i w miłości chrześcijańskiej, na dowód czego przyrzekli zgromadzić się niezadługo z Seniorami i Duchownymi Braci Czeskich w Poznaniu i ugodę tę aktem publicznym potwierdzić i z wyznaniem tem ściśle się zjednoczyć, z tem wszystkim — powiada Łukaszewicz — połączenie to Lutrów z Braćmi Czeskimi i wyznaniem helweckiem na Synodzie Sandomierskim było nieszczerze i tylko okolicznościami i widokami politycznymi wymuszone. Skoro pierwsze się odmieniły, a drugie znikły,

Lutrzy polscy uczynili na zawsze rozbrat z wyznaniem helweckiem i z Braćmi Czeskimi i odtąd ani największa potrzeba, ani interes dobrze zrozumiany nie zdołały ich do wyznań tych przybliżyć.“ Przeciwnie Reformowani i Bracia Czescy trzymali się ugody Sandomierskiej i Agenda z r. 1637 zobowiązuje Duchownych przy ich ordynacyi do przestrzegania tej ugody.

Dnia 28 Stycznia 1873 r. upłynęło lat 300 od czasu konfederacyi generalnej w Warszawie związanej, na której uchwalono pamiętny akt pokoju z dyssydentami (pax dissidentium). Po śmierci Zygmunta Augusta w r. 1572 zachodziła wielka trudność w powołaniu na tron polski nowej dynastyi. Protestanci polscy, obawiając się, aby nowoobрани król nie zniósł Reformacyi w Polsce, nie potwierdzonej dotąd żadnymi prawami i żadną uchwałą sejmową, a utrzymywanej tylko powagą i swobodami stanu szlacheckiego, zjechali się licznie na sejm konwokacyjny w Warszawie i zawiązali konfederacyję. Akt na tej konfederacyi ułożony, zapewniał po wszystkie czasy równość i wolność wszystkich wyznań chrześcijańskich w Polsce. Oprócz senatu świeckiego, posłów i szlachty podpisali go niektórzy biskupi z dodatkiem: „pro bono publico“ lub „salvis juribus sanctae Ecclesiae romanae.“ Henryk Walezyjusz zaprzysiągł artykuł w paktach konwentach, zastrzegający wolność wszystkich wyznań chrześcijańskich. To samo uczynili i jego następcy. (Zobacz J. Łukaszewicz. Dzieje kościołów wyznania helweckiego w Małej Polsce. 1853).

Dnia 14 Czerwca 1874 r. Zbór Warszawski objawił wymownie swemu Pasterzowi X. Superintendentowi J. Spleszyńskiemu całą swą życzliwość i całe swe uznanie w 35 letnią rocznicę działalności jego w Zborze. Zwyczajem jest wśród Duchownych Ewangelickich obchodzić 25-letni jubileusz swoich kolegów w rocznicę ich ordynacyi. Taki jubileusz wypadał dla X. Spleszyńskiego dnia 26 Marca 1857 r. Mała garstka Duchownych, szanując życzenia Zboru Warszawskiego, aby ucieść jubilata w rocznicę 25-letniego działania X. Spleszyńskiego jako Pasterza Zboru, postanowiła czekać dnia 5 Września 1864 r. Wypadki krajowe zniewoliły odroczyć tę uroczystość do dnia 5 Września 1874 r. Pragnąc, aby w niej wraz z całym Zbo-

rem przyjęli udział i wszyscy Duchowni, przygotowano ją podczas zebranego w tym roku Synodu. Już treść kazania wygłoszonego w dzień jubileuszowy d. 14 Czerwca 1874 r. w czasie niedzielnego nabożeństwa przez X. Szefera, przygotowała jubilata, dla którego zamiary Duchownych i Zboru były tajemnicą, na radosną chwilę, jaka go czekała. Po nabożeństwie delegacja udała się do mieszkania X. Spleszyńskiego i zaprosiła go do sali obrad synodalnych. Przy wstępie do sali przybranej kwiatami i przepelnionej życzliwymi, jubilat został powitany hymnem religijnym. W krótkich ale serdecznych słowach przemówił Prezes Kollegijum Kościelnego A. Loewe, ofiarując od Zboru, w dowód uznania i wdzięczności dla swego Pastera, bogate upominki. Nadto wręczono jubilatowi ozdobne album z fotografjami i wiersz dedykacyjny opatrzony licznymi podpisami. W imieniu Konsystorza i Duchownych przemówił następnie X. Diehl. Sędziwy b. Gubernator lubelski S. Maćkiewicz, niejednokrotnie obierany Prezesem Synodu, usiłował być reprezentantem tych, którzy tak jak on pamiętali młode lata X. Spleszyńskiego. Łzy stłumiły słowa starca. Z rozrzewnieniem też i z głębokiem wzruszeniem dziękował jubilat za te dowody miłości, życzliwości, uznania i pamięci, oświadczając, że usiłowaniem jego zawsze było spełniać wiernie swe obowiązki, i że cieszy się, iż Pan Bóg pracę jego i w ten błogosławił sposób.

Dnia 15 Sierpnia 1874 r., urządzony został Zbór filijalny w Żyrardowie, poświęceniem Domu Modlitwy w osadzie tej fabrycznej. Ponieważ administracja Zboru w Żyrardowie ma miejsce z Warszawy, powstanie tego nowego Zboru nie może być obojętnem dla Zboru warszawskiego. Z przejściem na własność p. p. Hiellego i Dietricha fabryki w Żyrardowie znaleźli w niej zajęcie tkacze pochodzenia czeskiego z Zelowa i Kuczewa. Początkowo należeli oni do ościennej parafii Ewangelicko-Augsburgskiej w Wiskitkach. Nie mogąc jednak przyjmować udziału w nabożeństwach w języku niemieckim odbywanych, i pragnąc słusznie dla swoich dzieci nauki religii w języku ojczystym według zasad wyznania, urządzili w domu wskazanym im przez właścicieli fabryki Dom Modlitwy, i prosili

Konsystorz Ewangelicko-Reformowany o przysyłanie im od czasu do czasu Duchownego. Z dniem poświęcenia Domu Modlitwy w Żyrardowie przez X. Superintendenta Spleszyńskiego, stała administracja Filijału w Żyrardowie poruczoną została X. Diehlowi, miejscowy zaś Pastor w Wiskitkach, X. W. P. Angerstein z całą gotowością uwolnił kilkadziesiąt rodzin wyznania Ewangelicko-Reformowanego od należenia tychże do jego Parafii, gdy ci byli w stanie utworzyć samodzielną społeczność kościelną. Na nowo założonym w r. 1881 przez właścicieli fabryki cmentarzu, pewna część tegoż i dla członków Filijału Ewangelicko-Reformowanego w Żyrardowie wyznaczoną została.

Dnia 1 Kwietnia 1876 r. Zbór Warszawski obchodził bez szczególnej uroczystości 100-letnią rocznicę istnienia swego. Wyrażenia, że od tego dnia datuje się istnienie Zboru Warszawskiego nie można brać w dosłownem znaczeniu, wyznawcy bowiem Ewangelicko-Reformowani w Warszawie zamieszkali, już przedtem stanowili pewną społeczność kościelną, niezależnie od tego, że do Parafii Węgrowskiej należeli. W r. 1770 zwrócili się oni do Starszych Zborowych Parafii Ewangelicko-Augsburgskiej Warszawskiej, aby korzystać mogli z grobu sklepionego, jaki Tepper na wspólnym cmentarzu własnym kosztem wybudował, a przytem posiadali i oddzielny plac na Starostwie w bliskości pałacu Bielińskich, który Tepper odkupił i Zborowi Augsburskiemu подарował w r. 1774. Dzień 1 Kwietnia 1776 r. był raczej zebraniem się po raz pierwszy Ewangelików Reformowanych w Warszawie zamieszkałych, celem narady nad urządzeniem oddzielnego nabożeństwa i uorganizowania się. Na tem zebraniu postanowiono, aby Członek Peters kupił na swe imię posiadłość do Rosenhajnow należącą, na Lesznie około wspólnego cmentarza położoną, za sumę 2300 ówczesnych dukatów. Budynki w tej posiadłości znajdujące się, miały zostać przerobione na kościół i dom plebański. 17 Maja t. r. powołany został na Pastora Zboru Warszawskiego X. Jan Salomon Muzonijusz, Pastor w Skokach i w Poznaniu; 15 Sierpnia t. r. ułożono główne zasady ordynacyi kościelnej, a 23 Marca 1777 r. w Niedzielę Palmową został poświęcony kościół Ewangelicko-Reformowany Warszawski, w obec licznego zgro-

madzenia i zaproszonych Starszych bratniego Zboru Ewangelicko-Augsburskiego. Po odbytem poświęceniu, został zainstalowany X. Muzonijusz oraz Rada kościelna czyli Presbyteryjum.

Dnia 2 Maja 1877 r. upłynęło lat 100 od zawarcia aktu Unii kościołów protestanckich obojga wyznań w Księstwie Mazowieckiem będących, z kościołami Prowincyi Mało-Polskiej. Unija ta dotyczy obu Zborów Ewangelickich Warszawskich jako jedynych naówczas w Księstwie Mazowieckiem. Z okazji tej stuletniej rocznicy X. Superintendent Spleszyński w przemówieniu swem synodalnem w r. 1877, zwrócił uwagę zbranego Synodu na ten doniosły fakt historyczny, który jakkolwiek miał być wieczną i nierozzerwaną Uniją, jednak z powodu różnych zmian w kraju, a ostatecznie z powodu zniesienia Jednoty kościołów Małopolskich w r. 1849, stracił na swem znaczeniu. Unija ta nie tylko łączyła pod względem zarządu kościelnego Ewangelików Księstwa Mazowieckiego z Małopolanami, ale łączyła i dwa bratnie wyznania Ewangelickie. Według § 7 Aktu Unii Stan Cywilny pozyskał swego seniora, podobnie jak go posiadał dawniej Stan Rycerski i Duchowny. Na mocy tej Unii ustanowiony został Konsystorz wspólny prowincyi Małopolskiej ze Zgromadzeniami obojga wyznań Księstwa Mazowieckiego. Konsystorz miał stałe jurysdykcję swą sprawować w Warszawie z dwiema kadencjami corocznemi. Skład Konsystorza wynosił 6 osób, po dwie z każdego Stanu i wyznania.

Dnia 16 Lutego 1879 r. Zbór Warszawski dotknięty został smutnym wypadkiem, mianowicie nagłą śmiercią swego Pastora X. Józefa Spleszyńskiego. Dopełniając tego dnia o godzinie 6 po południu aktu ślubu, X. Spleszyński, który przed południem odbył jeszcze nabożeństwo i czuł się do ostatniej chwili zupełnie zdrowym, w chwili łączenia nowożeńców padł nagle u stopni Stołu Pańskiego nieżywy, jak żołnierz pada na posterunku swoim, ugodzony pociskiem śmiertelnym. W tej chwili podana pomoc lekarska, skonstatowała natychmiastową śmierć, w skutek aneurizmu serca nastąpioną. Wśród przeżycia rodziny, krewnych, przyjaciół i całego Zboru, przystąpiono do przygotowań pogrzebu, który naznaczono na dzień 20 Lutego. Smutny ten obrzęd odbył się z całą należąca

dla zmarłego. Zwłoki wystawione w domu, przeniesiono we Wtorek o godzinie 4 po południu do kościoła, przyczem X. Diehl wypowiedział mowę, zwracając się przeważnie do rodziny zmarłego. W oznaczony dzień o godzinie 2 po południu wyprowadzono zwłoki na cmentarz miejscowy, przy współudziale 12 Duchownych, reprezentantów Władz, całego Zboru i kilkotysięcznego orszaku mieszkańców. Pogrzeb ten świadczył, że umarł mąż powszechnie znany i ogólną cieszący się sympatją. Mowy pogrzebowe wygłosili w kościele: X. Diehl i X. Weidel, a na cmentarzu X. Szefer, przyczem każdy z obecnych Duchownych rzucił przy stosownych słowach garść ziemi na trumnę swego zmarłego współpracownika w Winnicy Pańskiej. Szczegóły odbytego pogrzebu pomijamy. Przechodziły by one zakres niniejszego opisu, a nadto są wiadome Członkom Zboru. Zdjęta fotografia z chwili, kiedy kondukt pogrzebowy wyruszał z przed kościoła, daje chociaż słabe wyobrażenie tym, którzy na pogrzebie być nie mogli, o tłumach publiczności, jakie w pogodny dzień zimowy od kościoła aż na sam cmentarz zalegały ulice.

Natomiast podajemy niektóre szczegóły z życia ś. p. X. Spleszyńskiego, jako mniej znane Członkom Zboru.

X, Józef Spleszyński ujrzał światło dzienne we wsi Sielcu, dziś w powiecie Stopnickim położonej, d. 6 Lutego 1808 roku. Pochodził on z rodziny szlacheckiej, Reformowanej. Szkoły kończył w Lublinie pod opieką miejscowego Pastora X. Jakóba Głassa, męża nauki ale i rygoru. Ukończywszy Liceum Lubelskie w r. 1826, pragnął poświęcić się stanowi Duchownemu. Przyjęty na stypendystę, Spleszyński przez rok uczęszczał na wydział filologiczny w Uniwersytecie Warszawskim, a następnie ukończył wydział teologiczny w Uniwersytecie Berlińskim w r. 1831. W tymże jeszcze roku, otrzymawszy pozwolenie od b. Konsystorza Generalnego Wyznań Ewangelickich do ubiegania się o wakujący Pastorat, wybrany na Pastora Parafii Ewangelicko-Augsburskiej w Grodźcu, Spleszyński po ordynacyi, odbytej w Kaliszu 1832, zawiadywał tą Parafją do roku 1839. Po nastąpionej w tym roku śmierci X. L. Teichmanna, Radey Konsystorza, Superintendenta Dyjecezyi Warszawskiej i Pastora

Parafii Ewangelicko-Reformowanej Warszawskiej, Konsystorz powołał X. Spleszyńskiego na Administratora osieroconego Zboru, Zbór zaś dnia 5 Września 1839, wybrał X. Spleszyńskiego na swego Pastora, a Rada Administracyjna mianowała go Radcą Konsystorza. Pierwsze lata urzędowania X. Spleszyńskiego w Warszawie były ciężkie i nadmiernej pracy, jakkolwiek i późniejsze nie były łatwe. Wśród zajęć swych pasterskich i usiłowań reprezentowania Zboru w duchu wyznania, X. Spleszyński zwrócił z samego początku uwagę swoją na młodzież i naukę religii. W tym celu w r. 1842 przetłumaczył na język polski katechizm w Zborze używany, a w r. 1844 urządził szkołę parafijalną elementarną, której przewodniczył w charakterze Opiekuna do r. 1870. Jak gdyby się zwolna miał przyspasabiać do zarządu całego Kościoła Ewangelicko-Reformowanego w kraju, X. Spleszyński delegowany został w r. 1843 do uregulowania Jednoty Małopolskiej, która w r. 1847 wybrała go na Seniora Duchownego. 8 (20) Lutego 1849. Najwyższym Ukazem w miejsce Generalnego Konsystorza Wyznań Ewangelickich ustanowione zostały dwa Konsystorze: Ewangelicko-Augsburski i Ewangelicko-Reformowany. Kommissyja Rządowa Spraw Wewnętrznych i Duchownych do czasu zwołania Synodu, poruciła X. Spleszyńskiemu objęcie kierunku interesów Kościoła Ewangelicko-Reformowanego. Była to praca nietylko nad siły jednego człowieka, ale i wymagająca niepomiernych zdolności organizatorskich. W żarliwej miłości dla wyznania i z zaparciem samego siebie, X. Spleszyński pokonał wszystkie trudności, jakie się przedstawiały. Piastując w nowym zarządzie Kościoła godność Superintendenta, Vice-Prezesa Synodu i Vice-Prezesa Konsystorza, przy pozostaniu przy swych obowiązkach Pasterza, X. Spleszyński przez ostatnie 30 lat działania swego, stał zawsze wiernie na stanowisku swoim. Jego zapobiegliwości zawdzięczają prawie wszystkie Zbory Filijalne istnienie swoje, a zbory i szkoły stan swój pomyślny, jego wierności i sumiennosci Zbór Warszawski winien zaspokojenie wszystkich swych potrzeb duchownych. W ciągu tych ostatnich lat działania swego, miał sobie X. Spleszyński po-

ruczone i prace nadwyzczajne, któremi się szczerze zajął. Wiele lat pracował w Komitecie Synodalnym do ułożenia Projektu Organizacyi Kościoła, jego dziełem był Zbiór pieśni i modlitw duchownych, obecnie używany, on czynnie popierał sprawę budowy nowego kościoła w Warszawie, przewodnicząc od r. 1851 w Komitecie Budowy tego kościoła.

Wytrwałą pracą obok głębokiej nauki i niepomiernych zdolności, do których oprócz wspomnianych wymowę kaznodziejską zaliczyć potrzeba, sumiennością i miłością sprawy Kościoła, życiem chrześcijańskim, uprzejmością charakteru, cnotami rodzinnymi i obywatelskimi, X. Spleszyński zyskał sobie miłość, szacunek i uznanie powszechne. Przedewszystkiem wspomnieć tu należy na łaskę Monarszą, jaką wielokrotnie był obdarowywany, na dobre imię, jakim się ogólnie cieszył, na uwielbienie ze strony Parafijan, na wdzięczność, jaką ubodzy technęli ku swemu dobroczyńcy. Przywiązanie to Zboru szczególnie się ujawniło przez obchód 35-letniego jubileuszu X. Spleszyńskiego jako Pasterza Zboru Warszawskiego i przez wzniesienie pomnika na jego mogile.

Ożeniony w r. 1832 z Weroniką z Karszo-Siedlewskich, która kilka lat przeżyła męża swego, X. Spleszyński pozostawił nadto brata, bratową, dzieci, wnuki, zięcia, szwagra oraz dalszych krewnych, z którymi w jaknajściślejszych związkach rodzinnych pozostawał, i którzy z całym żalem opłakali poniesioną stratę.

Dnia 16 Kwietnia 1879 r. Zbór Warszawski na ogólnem swem Zgromadzeniu obrał jednomyślnie swym Pastorem a następcą X. Spleszyńskiego, X. Augusta Karola Diehla, dotychczasowego Pastora Adjunkta przy kościele Warszawskim, który dnia 27 Kwietnia t. r. miał installacyjne kazanie.

Dnia 15 Czerwca 1880 r. Synod Ewangelicko-Reformowany zatwierdził do użytku przy nauce religii katechizm Heilderbergski, ułożony w r. 1563 przez teologów Zacharyjasza Ursyna i Kacpra Olewiana. Katechizm ten uważany jest za jedną z ksiąg symbolicznych Kościoła Ewangelicko-Reformowanego, t. j. za księgę, w której wypowiedziane zasady wiary, uznane zostały przez cały Kościół tego wyznania. Kate-

chizm wzmiankowany wydany w nowym przekładzie polskim w r. 1880, oraz w skróceniu w polskim i w niemieckim języku, począł od czasu postanowienia Synodu obowiązywać i młodzież Zboru Warszawskiego, tak przy nauce religii w szkole, jak i przedkonfirmacyjnej. Młodzież nasza uczy się z tego katechizmu z całą ochotą i znajduje w nim systematycznie skreśloną całą naukę religii. Brak nauki katechizmowej w kościele niepozwała rodzicom młodzieży, aby w sposób praktyczny umieli zrobić użytek z nowozaprowadzonego katechizmu. Jedynie tylko egzamin przedkonfirmacyjny jest w stanie poznać Członków z tą prawdziwą perłą wyznania naszego, za jaką katechizm Heidelbergski bezspornie jest uważany. Dla znających język niemiecki, polecamy objaśnienie tego katechizmu, opracowane przez H. Daltona, Pastora w Petersburgu p. t. Immanuel. Der Heilderberger Katechismus als Bekenntniss- und Erbauungsbuch der evangelischen Gemeinde erklärt und ans Herz gelegt. Wiesbaden 1883. Przekładem tego dzieła zajął się był ś. p. X. Edward Weidel. Przedwczesna śmierć tego Duchownego nie pozwoliła mu dokończyć rozpoczętej pracy.

Dnia 26 Września 1880 r. wprowadzony został przy nabożeństwach w języku francuzkim w Zborze Warszawskim odprawianych, nowy śpiewnik p. t. Cantiques chrétiens à l'usage de l'église évangélique-réformée de Varsovie. Varsovie 1880. Dotychczas używano przy nabożeństwach w języku francuzkim trzech pieśni litografowanych. Wprawdzie i nowy Zbiór liczy ich zaledwie 15, według wyboru dokonanego z różnych kancyjonałów przez X. Diehla, liczba ta jednak w Zborze Warszawskim jest wystarczającą.

Dnia 24 Października 1880 r. odbyło się uroczyste poświęcenie i otwarcie nowego kościoła Ewangelicko-Reformowanego w Warszawie. Ponieważ szczegółowy opis tej uroczystości wyszedł w oddzielnej broszurze p. t. Opis położenia w r. 1864 kamienia węgielnego pod budowę nowego kościoła Ewangelicko-Reformowanego w Warszawie i poświęcenia tegoż kościoła w r. 1880 z dołączeniem mów i kazań mianych przy obu tych uroczystościach. Warszawa 1881, i ponieważ broszura ta nie jest jeszcze wyczerpaną, nie powtarzamy na tem miejscu opisu uro-

czystości poświęcenia. Od tego czasu mur od ulicy Leszno, zasłaniający kościół, został zastąpiony żelazną kratą, z ofiar dobrowolnych od Członków Zboru pochodzących, a cały kościół został wyłożony chodnikiem, przed absydą zaś położono dywan. Sprawiono też jeszcze kilkanaście ławek, oraz ławki dla Duchownych i dla konfirmandów. Bezimienna osoba ofiarowała nadto w r. 1884 piękną, w stylu gotyckim przeprowadzoną chrzcielnicę. Sala dla konfirmandów i zakrystyja zostały odpowiednio urządzone, a jedna z klatek schodowych zamieniona na kaplicę przedpogrzebową. Członek Zboru H. Neumann sprawił w r. 1884 własnym kosztem zegar, umieszczony w wieży kościelnej, oraz również własnym kosztem okolił kratą skwer przed kościołem się znajdujący, który to skwer Członek Zboru F. Bardet podjął się upiększyć roślinami. Dwie latarnie gazowe przed kościołem pochodzą z daru Członka Zboru Dra. J. Diehla. Damy Zboru wypracowały olbrzymi i gustowny dywan pod Stół Pański, który w roku bieżącym został ukończonym. Dzięki Najwyższemu, że nielicznemu Zborowi pozwolił tyle zdziałać na chwałę Pańską.

Dnia 31 Października 1880 r. zaprowadzony został przy nabożeństwach w języku niemieckim nowy śpiewnik. Dotąd używany Kancyjonał Zollikofera, choćby tylko dla niedostatku egzemplarzy, wymagał zastąpienia go innym. Gdy wydrukowanie oddzielnego Zbioru pieśni dla Zboru Warszawskiego spowodowałoby znaczne koszty, najsmadniej było przyjąć śpiewnik w innych Zborach używany. Wybór padł na Zbiór pieśni opracowany przez H. Daltona dla Zboru Petersburgskiego. Jest on ułożony na podstawie katechizmu Heidelbergkiego. Dla Parafijan używających tego śpiewnika zaleca się broszura p. t. Unser neues Gesangbuch geschildert von Hermann Dalton. St. Petersburg 1879.

Dnia 22 Czerwca 1881 r. nastąpiło przeniesienie zwłok ś. p. Superintendenta i Pastora X. Józefa Spleszyńskiego, z grobu ogólnego do grobu rodzinnego, oraz poświęcenie pomnika, jaki wdzięczny Zbór Warszawski wznosił swemu ukochanemu Pasterzowi. Wdowa po X. Spleszyńskim zmarła po długich cierpieniach dnia 14 Maja 1883. Przedtem zaś zmarli:

brat X. Spleszyńskiego, August w r. 1880 i najstarszy syn Józef w r. 1881.

Dnia 19 Listopada 1881 r. odbyło się uroczyste poświęcenie Przytułku dla Sierot Zboru Ewangelicko-Reformowanego Warszawskiego, poprzedzone nabożeństwem. Pierwsza ta filantropijna instytucja w Zborze Warszawskim, myśl założenia której powstała już w r. 1870, bardzo pomyślnie się rozwija. Ponieważ w trzech sprawozdaniach drukiem ogłoszonych za lata 1882, 1883 i 1884, skreśloną została historia założenia i rozwoju Przytułku, przeto ograniczamy się na tej wzmiance.

Dnia 16 Marca 1882 r. zmarł w Serejach w powiecie Sejneńskim Pastor miejscowego Zboru ś. p. X. Edward Emanuel Weidel. Duchowny ten obrany został na Synodzie w r. 1881 Członkiem Duchownym Konsystorza i Pastorem II Zboru Warszawskiego, i tylko okoliczności nie dozwoliły, aby objął natychmiast obowiązki swoje. Śmierć ś. p. X. Weidla, człowieka zdolnego, gorliwego w powołaniu i w sile wieku będącego, nie mogła być obojętną dla Zboru Warszawskiego. Zmarły osierocił żonę i 5 dzieci i pozostawił nientulonych w smutku rodziców i rodzeństwo. Członkowie Zboru Warszawskiego postarali się choć w części zabezpieczyć los osieroconych.

Dnia 1 Stycznia 1884 r. przypadł 400-letni jubileusz urodzenia się szwajcarskiego Reformatora Ulryka Zwinglijusza. Kościół nasz w kraju dopiero na Synodzie w r. 1884 odbytym, w przemówieniu synodalnym oddał krótkimi słowy hołd działaniu i zasługom tego Reformatora. Ulryk Zwinglijusz, urodzony w Wildhauzie w Toggenburgu w Szwajcaryi, jeszcze przed wystąpieniem Lutera począł głosić Słowo Boże na podstawie Ewangelii, powodowany temi samemi przyczynami, jak Reformator Niemiec, będąc przytem wiernym synem ojczyzny swojej. Reforma Kościoła w Szwajcaryi przeprowadzoną została w wielu kantonach, środkowe kantony nie przyjęły jej jednak. Wojna domowa, wszczęta z tego powodu, zakończyła się nieszczęśliwie dla Ewangelików. W bitwie pod Kappel Zwinglijusz zginął śmiercią męczeńską dnia 1 Października 1531 r.

Dnia 15 Stycznia 1884 r. Zgromadzenie ogólne Członków Zboru uchwaliło, aby odtąd Pasterz Zboru był stałym

Członkiem w Kollegium Kościelnem. Wyłączenie Duchownego od przyjmowania udziału we wszystkich sprawach kościelnych, datujące się od 1839 r., stało się powodem licznej i długotrwałej korespondencji. Synod z r. 1883, nie znajdując takiej praktyki w innych Zborach i nie uważając jej za zgodną z duchem wyznania, postanowił, aby w projekcie do nowej Organizacji Kościoła, zwróconą została na to uwaga, Zgromadzenie zaś Ogólne Członków Zboru wprowadziło postanowienie Synodu od razu w wykonanie.

* * *

Wiadomości te powinny być uzupełnione sprawozdaniem o stanie własności kościelnej oraz historiją zarządu Zborem, aby i pod tym względem Członkowie Zboru znali położenie rzeczy. Gdy jednak sprawozdanie takie, podobnie jak i sprawozdanie o stanie Przytułku dla Sierot, oddzielnie opracowane być muszą, przeto nie wkraczamy w atrybucyje Kollegijum Kościelnego.

W końcu nadmienić wypada, że jakkolwiek dotąd katecheza młodzieży nie mogła być zaprowadzoną w kościele, młodzież ta nie była pozbawioną nauki religii aż do czasu swej konfirmacyi, o ile uczęszczała na lekcyje religii udzielane w szkołach.

Nauka religii wykładaną jest w następujących zakładach naukowych:

1. w Szkole Parafijalnej miejscowej dla miejscowych uczniów i uczennic.
2. w Gimnazyjum IV męzkim dla uczniów wszystkich Gimnazyjów i Progimnazyjów za wyjątkiem Gimnazyjum VI.
3. w Instytucie Aleksandryjsko-Maryjskim dla miejscowych uczennic.
4. w Gimnazyjum II żeńskim dla miejscowych uczennic.
5. w Szkole Parafijalnej Ewangelicko-Augsburskiej przy ulicy Królewskiej dla uczennic wszystkich pensyj prywatnych żeńskich.
6. w Szkole prywatnej H. Benniego dla miejscowych uczniów.
7. w Szkole prywatnej J. Pankiewicza dla miejscowych uczniów.

235028